



Osobowość Roku



WOJ. LUBUSKIEGO

*Plebiscyt Osobowość Roku 2019
zakłóciła pandemia koronawirusa.
GALA BĘDZIE W PRZYSZŁYM ROKU strona 2*

*W tym roku po raz pierwszy plebiscyt
organizowaliśmy w pięciu kategoriach
POZNAJ LAUREATÓW WOJEWÓDZKICH strony 3-7*

*Osobowość Roku 2019 wybraliśmy
także w lubuskich powiatach
POZNAJ LAUREATÓW POWIATOWYCH strony 8-12*

Osobowość Roku 2019 w woj. lubuskim

Od pięciu lat GL organizuje plebiscyt wspólnie ze spółką Swiss Krono w Żarach. Spośród nominowanych całkowicie niezależnie od siebie laureatów wybierają: Czytelnicy „Gazety Lubuskiej” i konkursowa kapituła. Czytelnicy przyznają tytuły Osobowości Roku (najpierw w powiatach, potem w województwie, a następnie w całym kraju). Z kolei kapituła przyznaje - też całkowicie niezależnie - tytuł Człowieka Roku Krono, dodatkowo dwie osoby równorzędnie wyróżniając.

Osobowość Roku 2019: plebiscyt zakłóciła pandemia koronawirusa

Nieprzeciętnych Lubuszan „Gazeta Lubuska” wyróżnia - dawniej z przerwami - już od lat 60. minionego wieku. Nigdy jednak tak bardzo tego wyboru, a przede wszystkim jego ostatniego akordu, czyli docenienia laureatów, nie zakłóciły „czynniki zewnętrzne”. **Pandemia i tu dała się we znaki.**

Plebiscyt

Zbigniew Borek

697 770 045

zborek@gazetalubuska.pl

Do tytułu Osobowość Roku Czytelnicy i dziennikarze „Gazety Lubuskiej” nominowali w tym roku rekordową ilość ponad 600 osób. Laureatów przedstawiamy w dzisiejszym dodatku. Z powodu epidemii galę organizujemy za rok.

„Szanowni Państwo, mijają kolejne tygodnie od zakończenia głosowania w plebiscycie Osobowość Roku 2019. Jego przebieg, a szczególnie podsumowanie została zakłócona przez epidemię koronawirusa, która zdezorganizowała nasze życie we wszystkich dziedzinach. Uniemożliwiła także organizację uroczystej gali plebiscytu, podczas której miały zostać wręczone zaszczytne tytuły i nagrody - pisze do laureatów plebiscytu Szymon Kozica, redaktor naczelny „Gazety Lubuskiej”. - Liczyliśmy, że wraz z mijającym czasem reżim sanitarny pozwoli nam na spotkanie z Państwem w warunkach i okolicznościach gwarantujących zarówno bezpieczeństwo, jak i należyty prestiż oraz uroczystą i podniosłą atmosferę. Niestety, wyczekiwana przez wszystkich poprawa sytuacji nie nadchodzi. Wieści na temat epidemii zarówno z naszego kraju, jak i z Europy oraz świata wciąż są niepokojące, a organizacja spotkania większej grupy laureatów w planowanej przez nas formie nadal jest utrudniona”.

Aż ponad 600 nominowanych osób. Oto nasi laureaci

W tym roku podsumowaniem plebiscytu Osobowość Roku jest redakcyjny dodatek do „Gazety Lubuskiej”, który trzymają Państwo w ręku. Zgodnie z naszymi obietnicami i regulaminem plebiscytu prezentujemy w nim laureatów (zdobywców pierwszych trzech miejsc) w finale wojewódzkim w pięciu kategoriach plebiscytu, a także wszystkich zwycięzców w każdej z kategorii w lubuskich powiatach.

W każdej edycji plebiscytu jako jego organizatorzy podkreślamy, że sama nominacja - za-



FOT. ARCHIWUM GL

Prezentujemy dziś zdobywców pierwszych trzech miejsc w finale wojewódzkim i laureatów w powiatach

również od Czytelników, jak i dziennikarzy - jest już formą docenienia ponadprzeciętnej działalności na polu biznesu, kultury i nauki, polityki, samorządności i społeczności lokalnej oraz działalności społecznej i charytatywnej. To skromne podziękowanie za czas i zaangażowanie nomi-

nowanych osób, ale też sposób na promocję pozytywnych wzorców. W naszym plebiscycie pokazujemy bowiem tych, którym „chce się chcieć”, osoby dzięki którym na plus zmienia się nasze bliższe i dalsze otoczenie, nasze osiedla i wsie, gminy, miasta i powiaty, wreszcie cały

nasz region. Dziękujemy za to i jednocześnie gratulujemy absolutnie wszystkim nominowanym razem i każdemu z osobna!

Do tytułu Osobowość Roku 2019 Czytelnicy (bardzo im za to dziękujemy!) i dziennikarze GL nominowali rekordową ilość ponad 600 kandydatów! Znalezienie się w gronie laureatów w powiecie czy całym województwie to sukces podwójny. W przypadku Mateusza Makucha, znakomitego skrzypka z Zielonej Góry, rzecz można wręcz, że potrójny, bo wygrał on także finał ogólnopolski, który „Gazeta Lubuska” zorganizowała w tym roku z całą Polska Press Grupą po raz pierwszy.

Tym bardziej Szanownym Laureatom gratulujemy!

Czytelnicy i kapituła wybierają laureatów niezależnie

Od pięciu lat GL organizuje plebiscyt wspólnie ze spółką Swiss Krono w Żarach. Spośród nominowanych całkowicie niezależnie od siebie kandydatów laureatów wybierają: Czytelnicy „Gazety Lubuskiej” i konkursowa kapituła. Czytelnicy przyznają tytuły Osobowości Roku (najpierw w powiatach, potem w województwie, a następnie w całym kraju). Z kolei kapituła przyznaje tytuł Człowieka Roku Krono, dodatkowo dwie osoby równorzędnie wyróżniając.

W kapitule zasiadają: Anna Czekirda, doktor nauk ekonomicznych, rektor Wyższej Szkoły Biznesu w Gorzowie; Krzysztof Lisowski - doktor socjologii z Uniwersytetu Zielonogórskiego; Tomasz Marcinkowski - doktor politologii z Akademii im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie, ks. Andrzej Draguła, doktor hab. teologii i profesor Uniwersytetu Szczecińskiego, Maciej Karnicki - prezes Swiss Krono w Żarach, Maria Jolanta Wegner - doradca zarządu Swiss Krono oraz Grzegorz Widenka - prezes Polska Press Grupa Oddział w Zielonej

Górze i Szymon Kozica - redaktor naczelny GL.

Za rok 2019 kapituła przyznała tytuł Człowieka Roku Krono Andrzejowi Sirowackiemu, kierowcy ze Strzelec Krajeńskich, który pod Szczecinem uratował życie czterem ofiarom karambolu, ryzykując życiem własnym. Wyróżniła Arkadiusza Szlachetkę z Niegosławic (za troskę o polską pamięć zbiorową) i zaledwie 17-letniego Stanisława Ostrowskiego z Gorzowa (za bezkompromisowe propagowanie postaw ekologicznych).

Gala Osobowości Roku 2019 oczywiście będzie, ale za rok

Laureatów Człowieka Roku Krono 2019 zdążyliśmy nagrodzić przed pandemią. Odbędzie się to podczas dorocznego koncertu organizowanego przez firmę Swiss Krono w Żarach. - Gdyby tam nie było dziennikarzy, nie było nikogo, to ja bym zrobił, to, co zrobiłem, i pojechał dalej w drogę - mówił na gali Andrzej Sirowacki. Podziękował za uznanie kapitule i „wszystkim innym”. Jego problemy językowe (z pochodzenia jest Ukraińcem) nie miały żadnego znaczenia, bo Sirowacki pokazał się jako zwykły człowiek, który nie uważa, że zrobił coś nadzwyczajnego i jest mocno zaskoczony tym, że tak został doceniony. Tysiącosobowa publiczność nagrodziła go owacją na stojąco.

Laureatów Osobowości Roku 2019 planowaliśmy nagrodzić podczas gali wojewódzkiej, która miała się odbyć w w marcu. Ale wtedy do Polski, a najpierw do naszego regionu, przyszedł koronawirus...

„Chcąc zagwarantować docenienie laureatów w najwłaściwszy sposób, postanowiliśmy odłożyć uroczystość w czasie i połączyć ją z zakończeniem następnej edycji plebiscytu w ramach wspólnej gali Osobowości Roku 2019 oraz 2020” - napisał do laureatów redaktor naczelny GL Szymon Kozica. ©©

PARTNER PLEBISCYTU

SWISS KRONO

Osobowość Roku 2019 – 1. miejsce w woj. lubuskim i 1. miejsce w Zielonej Górze - kategoria: polityka, samorządność i społeczność lokalna

Każda, nawet mała, akcja się liczy!

Osobowość Roku

Maciej Dobrowolski

mdobrowolski@gazetalubuska.pl

- Wierzę, że wspólnota jest bardzo ważna, razem możemy zdziałać wiele - przekonuje zielonogórzanin Andrzej Olszak, który zajął pierwsze miejsce w naszym plebiscycie Osobowość Roku 2020 w kategorii polityka, samorządność i społeczność lokalna.

- Najpierw studiowałem filozofię, później stosunki międzynarodowe. Ostatecznie jednak skończyłem etnologię w Szczecinie. Już wtedy wiedziałem, że nie podoba mi się rzeczywistość, w której żyję. A przynajmniej niektóre jej aspekty. Dlatego postanowiłem działać. Zaangażowałem się m.in. w akcję dotyczącą budowy budek dla jeżyków oraz bezdomnych kotów. Uczestniczyłem także w zbieraniu podpisów, aby uratować połączenia autobusów pośpiesznych kursujących na os. Kasztanowe. Warto wiedzieć, że w Szczecinie jest to jedna z najbardziej oddalonych dzielnic



FOT. MACIEJ DOBROWOLSKI

miasta. Bez tych autobusów ludzie nie mogliby dojeżdżać do pracy, byłby społecznie i ekonomicznie wykluczeni. Nasza akcja zakończyła się sukcesem, zebraliśmy około 3,5 tys. podpisów - opowiada Olszak.

Nasz rozmówca prowadził także bezalkoholowy lokal na ul. Królowej Jadwigi w centrum Szczecina, gdzie studenci udzielali darmowych korepetycji dla dzieci, a byli więźniowie mogli znaleźć zajęcie. W kolejnych latach Andrzej Olszak często wyjeżdżał za granicę. - Podróżowałem m.in. do Syrii i Jordanii jeszcze przed wojną. Przez cztery lata pracowałem w Szwajcarii. Wyjechałem tam i ściągnąłem moją żonę Oliwię oraz syna Wojmira. Na miejscu starałem się organizować życie kulturalne polskiej mniejszości, ale tęsknota za ojczyzną zwyciężyła. Postanowiliśmy wrócić do Polski. Na tej decyzji zaważyła w dużej mierze chęć wychowania syna w polskiej tradycji. Bardzo doceniam tę naszą specyficzną polską gościnność, tę wspólnotę, szacunek do chleba. Nigdzie indziej tego nie spotkałem, np. w Szwaj-

carii ludzie wyrzucali tony jedzenia na śmietnik - mówi Olszak.

Po powrocie do kraju zamieszkał w Zielonej Górze. - Zacząłem szukać pracy, ale nie mogłem usiedzieć w miejscu. Dosyć szybko włączyłem się w działania na rzecz cięższych kobiet razem z Fundacją Centrum Rodziny, aby tworzyć dla nich specjalne miejsca parkingowe w mieście. Popularyzowałem także z Lewicą używanie metalowych lub papierowych słomek, aby chronić środowisko, a wspólnie ze stowarzyszeniem Dynamiczni.pl staraliśmy się o podłączenie tablic informacyjnych MZK do systemu obrony cywilnej. Jako jeden ze współzałożycieli stowarzyszenia Serce Zielonej zbierałem podpisy dotyczące inicjatywy uchwałodawczej, tak aby uregulować prawnie organizację konsultacji społecznych w Zielonej Górze. To zakończyło się złożeniem projektu uchwały do Rady Miasta. Jako radny sołectwa Racula walczyłem też o ekrany dźwiękoszczelne przy pobliskiej strzelnicy oraz S3 - wylicza zielonogórski społecznik.

Andrzej Olszak przyłączył się także do społecznej inicjatywy Szymona Hołowni. - Jestem członkiem Ekipy Szymona. To są wspaniali ludzie, którzy mają ogień w oczach, chcą działać na rzecz społeczeństwa obywatelskiego. Wierzę, że Szymon autentycznie wyzwoił w Polakach pozytywną energię, która zmieni nasz kraj w ramach inicjatywy Polska 2050 - przekonuje Olszak.

W czym tkwi jego „ciąg” do nieustannego działania? - To w dużej mierze zasługa mojej żony Oliwii, która dzielnie mnie przez te wszystkie lata wspierała. Chciałbym jej za to podziękować - podkreśla. - Wierzę, że każda, nawet najmniejsza akcja społeczna ma znaczenie. Każdy drobny czyn, na przykład zrobienie zakupów dla naszego starszego sąsiada, buduje wspólnotę. Żyjemy wszyscy razem, to jest nasza wspólna przestrzeń, pomoc innym zmienia nasz świat na lepsze - uważa. I dodaje: - Jeżeli ktoś dostrzega problem w mieście, może się ze mną skontaktować na Facebooku lub Instagramie przez konto Andrzej Olszak Polityk. ©

2. miejsce w woj. lubuskim i 1. miejsce w powiecie międzyrzeckim

Tak gra człowiek orkiestra

Osobowość Roku

Tomasz Rusek

957225772

trusek@gazetalubuska.pl

Człowiek - orkiestra. Jego aktywnością, działaniami, inicjatywami i pasjami można by obdzielić kilka osób! To znany w powiecie (i województwie) społecznik i regionalista, który ponad wszystko kocha swoją małą ojczyznę.

Od 2007 r. w swoim wydawnictwie Literat, pisze i wydaje publikacje o charakterze regionalnym. Jest autorem 30 publikacji związanych z powiatem międzyrzeckim i ziemią lubuską. Do udziału w naszym plebiscycie został nominowany właśnie za to: za ciekawe książki i albumy promujące, opisujące i upamiętniające ziemię międzyrzecką i lubuską oraz za archiwizację wspomnień mieszkańców. Chmielewski jest też społecznikiem i radnym Międzyrzecza.

- Dziękuję, za zauważenie moich działań, za ich docenienie. Traktuję to jak wyróżnienie dla opisywanych historii, ludzi i zdarzeń. Są warte pamięci. Cieszę się, że dzięki plebiscytowi GL do-



FOT. TOMASZ RUSEK

wie się o tym więcej osób, że kolejni Czytelnicy, mam nadzieję, poznają lokalną historię, piękno naszych miejscowości. Po to działałem, po to piszę - mówi.

Cały czas jest „w pracy”, czyli w trakcie tworzenia kolejnych książek. Nie chcemy zdradzać zbyt wiele, ale chodzi o nalot amerykańskich bombowców w 1944 r. W tle jest wojna, zestrzelenie maszyn nad - mniej więcej - Międzyrzeczem i Przytocz - ną oraz arcyciekawe zdarzenia z tym związane. - Oprę się

m.in. na wspomnieniach świadków - mówi A. Chmielewski. Pracuje też nad historiami pionierów i osadników jednej z międzyrzeckich gmin. I na pewno obie te książki będą obowiązkową pozycją w bibliotekach zainteresowanych historią mieszkańców pow. międzyrzeckiego.

Nie kryje, że spotkania i rozmowy z ludźmi to dla niego największa radość i kwintesencja tej roboty: - Tak, wiele rzeczy można znaleźć w dokumentach, archiwach. Jednak nic nie zastąpi wspomnień bezpośrednich świadków, opowieści osób, które pamiętają opisywane zdarzenia albo brały w nich udział. Tego szukam, to jest najcenniejsze.

Podkreśla, że rozmowy ze świadkami dawnych wydarzeń to „pilna praca do zrobienia”. I bezcenne informacje: - Szukajmy ich, słuchajmy, spisujmy, nagrywajmy. Pionierów, seniorów jest i będzie coraz mniej...

Chmielewski podpowiada, że nasi prapradziadkowie, dziadkowie, rodzice mają wiele do opowiedzenia. Jeśli nie utrwalimy ich wspomnień, one przepadną. - Nie możemy do tego dopuścić. Rodzinne, lokalne historie są ważne, jak te z książek - mówi. ©

2. miejsce w woj. lubuskim i 1. miejsce w powiecie międzyrzeckim

Teraz już na emeryturze

Osobowość Roku

Aleksandra Hudyma

ahudyma@gazetalubuska.pl

W Żarach panią Teresę zna każdy, a jeśli nie zna, to najprawdopodobniej... nie jest z Żar. To zdecydowanie Osobowość przez wielkie „O”!

Teresa Kacprzak, strażniczka w Komendzie Straży Miejskiej, zdobyła w plebiscycie 3. miejsce w województwie i 1. miejsce w powiecie żarskim w kategorii: polityka, samorządność i społeczność lokalna.

Zakończenie plebiscytu ma dla niej symboliczne znaczenie, bo właśnie odchodzi na emeryturę. Kiedy się z nią spotykamy, jest jeszcze pełna emocji po pożegnaniu przez pracowników urzędu, kolegów - strażników. - Nie potrafię opisać tego słowami - mówi wzruszona. - To ponad 20 lat pracy w roli służebnej wobec mieszkańców. Tak to nazywam, bo tak jest. Zawsze cieszyłam się, kiedy mogłam komuś pomóc, kiedy organizowaliśmy różnego rodzaju akcje, w żłobkach, szkołach. Kiedy trzeba było kogoś pocieszyć, bo czasem właśnie tego zwyczajnie mieszkańcy potrze-



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

bowali. Chociaż były też trudniejsze działania, w terenie.

Nominację do plebiscytu otrzymała m.in. za akcję „Bezpieczne Żary, bezpieczna żarówka”. Praca w towarzystwie mężczyźni, bo większość strażników miejskich to mężczyźni, nie była dla niej nigdy problemem. - W życiu! Nie oczekiwałam nigdy żadnej taryfy ulgowej, kiedy trzeba było coś czy kogoś dźwignąć, nie miałam z tym żadnego problemu, nie prosiłam o pomoc, kiedy mogłam sobie dać

radę sama - mówi, a uśmiech nie zniknął z twarzy. - Były takie czasy, gdy byłam jedyną kobietą w straży, ale byłam zawsze traktowana na równi z innymi. Nie wyobrażam sobie, że mogłabym oczekiwać innego, bardziej ulgowego traktowania, dlatego, że jestem kobietą.

Jako emerytka chce wrócić do biegania. Zaczęła kilka lat temu, ale problemy ze zdrowiem nie zawsze na to pozwalały. Teraz już nie może się doczekać powrotu do pasji. I pracy na działce. - To moje królestwo, w którym czuję się wspaniale. Taka ciężka praca się wspaniała mi się zregenerować, oderwać myśli od codzienności - mówi T. Kacprzak. - Kiedy byłam mała, a potem jako nastolatka, większość czasu spędzałam w warsztacie samochodowym u mojego taty. Mama wołami nie mogła zaciągnąć mnie do kuchni, ja wołalam pracę przy tacie. Dlatego poszłam do samochodówki i naprawiałam auta, dokręcałam śruby.

Czy będzie odpoczywać na emeryturze? Trudno to sobie wyobrazić. - Może przez kilka dni odpocznę, ale to nie potrwa zbyt długo - mówi ze śmiechem. ©

Osobowość Roku 2019 – 1. miejsce w kraju, 1. miejsce w woj. lubuskim i 1. miejsce w Zielonej Górze - kategoria: kultura

Z muzyki czerpię ogromną radość

Osobowość Roku

Leszek Kalinowski
lkalinowski@gazetalubuska.pl

Nominowany w dziedzinie kultury za promowanie regionu i wybitne osiągnięcia artystyczne w Polsce i poza jej granicami najpierw został wybrany Osobowością Roku w Zielonej Górze. Następnie w woj. lubuskim. A na koniec w całej Polsce! Oto Mateusz Michał Makuch, 25-letni skrzypek z Zielonej Góry.

„Gazeta Lubuska” pisała o nim bardzo wiele i od dawna. Bo od najmłodszych lat podczas prestiżowych konkursów muzycznych Mateusz Maluch „koś” nagrody jedna po drugiej...

Naukę gry na skrzypcach rozpoczął w rodzinnym mieście u Krzysztofa Kowalika. Miał siedem lat. Mobilizowała go siostra Natalia, która jest wiolonczelistką. Jeszcze jako uczeń szkoły muzycznej był jedynym zielonogórskim skrzypkiem, który zwyciężył (i to dwukrotnie - grupa młodszą oraz starszą) w organizowanym od wielu lat w Zielonej



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Górze Ogólnopolskim Konkursie Bachowskim.

Naszym koncercie ma wiele nagród i wyróżnień na prestiżowych konkursach krajowych i międzynarodowych. Wygrał m.in. konkurs Młody Paganini. Był najmłodszym uczestnikiem finału młodzieżowej Eurowizji 2008, potem stanął na tej scenie także w 2012 r. Mateusz to m.in. zwycięzca Concerto Competition Morningside Bridge w Kanadzie oraz International Violin Competition w USA. Zaproszony do wykonania koncertu w Carnegie Hall w Nowym Jorku, na International Music Festival w Tel-Awivie i w Londynie.

Studiował w Hanns-Eisler-Hochschule für Musik w Berlinie, w klasie światowej sławy wirtuozki skrzypiec Ning Fenga oraz w Akademii Muzycznej w Poznaniu. Obecnie jest na II roku studiów doktoranckich i współpracuje z Orkiestrą Karajan-Akademii der Berliner Philharmoniker.

Warto dodać, że zielonogórzanin koncertował z Calgary Philharmonic Orchestra w Kanadzie, Polską Or-

kiestrą Radiową w Warszawie, Paryską Orkiestrą Kameralną w Salle Cortot, Moskiewską Orkiestrą Musica Viva, Orkiestrą w Oldenburgu, Schumann Youth Orchestra, Orkiestrą Polskiego Radia Amadeus i wieloma orkiestrami polskich filharmonii. Występował m.in. podczas uroczystości patriotyczno-religijnych 1050-lecia Chrztu Polski na Jasnej Górze, Światowych Dni Młodzieży w Krakowie oraz Święta Odzyskania Niepodległości. Jest wielokrotnym stypendystą m.in. marszałka lubuskiego, prezydenta Zielonej Góry, ministra kultury oraz dwukrotnym stypendystą kursów mistrzowskich w Kanadzie.

- W tym roku po raz 13. zrzędu odbierałem stypendium prezydenta miasta, ale po raz pierwszy w masce - komentował Mateusz po uroczystości.

Wraz z siostrą, wiolonczelistką Natalią założył Urban Kwartet w kościele Patronalnym Św. Urbana w Zielonej Górze oraz współorganizuje Zielonogórskie Warsztaty Liturgiczno-Muzyczne. Bardzo angażuje się w życie religijne.

Mateusz gra na skrzypcach Jean Baptiste Vuillaume 1823r. (Kolekcja ZPAL w Warszawie)

Nagroda w plebiscycie „Gazety Lubuskiej” bardzo go cieszy. Co nam powiedział o wygranej?

- To wyróżnienie i fakt, że aż tyle osób na mnie zagłosowało, doceniło moją pracę, jest dla mnie bardzo ważne. To pozwala mi jeszcze bardziej uwierzyć, że to, co robię, ma sens. Miarą sukcesu nie jest oczywiście liczba uzyskanych głosów, ale codzienna życzliwość, z którą spotykam się w różnych miejscach moich muzycznych wyzwań, za co z całego serca dziękuję. I dodaje, że czuć wsparcie nie tylko rodziny, ale także znajomych i nieznajomych, jest czymś nieocenionym.

Podkreśla, że angażując się w kolejne projekty artystyczne, zawsze przyświeca mu też myśl, iż jego działalność to także promocja Zielonej Góry, woj. lubuskiego i Polski. - Z muzyki i występów czerpię ogromną radość - przyznaje Mateusz Makuch, Osobowość Roku 2019 w Zielonej Górze, woj. lubuskim i całym kraju. ©©

2. miejsce w woj. lubuskim i 1. miejsce w powiecie międzyrzeckim - kategoria: kultura

Ośrodek nie tylko kultury

Osobowość Roku

Anna Rimke
arimke@gazetalubuska.pl

- Zawsze lubiłam śpiewać. Chodziłam na liczne zajęcia do ośrodka kultury. A teraz mogę je organizować - mówi Ewa Walkowska.

Jest dyrektorem Gminnego Ośrodka Kultury w Pszczewie od trzech lat. W Pszczewie mieszka, tu się wychowała, tu nabierała doświadczenia potrzebnego do prowadzenia instytucji kultury. - Zajmowałam się głównie pozyskiwaniem funduszy - tłumaczy dyrektor Walkowska.

- Już sam fakt, że wygrałam w powiecie międzyrzeckim bardzo mnie ucieszył. To bardzo miłe, że się dostaje tyle wsparcia od ludzi. A kiedy dowiedziałam się, że mam drugie miejsce w województwie, to byłam w szoku! - śmieje się pani Ewa w rozmowie z GL.

Została nominowana za to, że w małej gminie potrafi robić wielkie rzeczy, krzewiąc kulturę. Podkreśla jednak, że zgodziła się na kandydowanie wyłącznie jako przedstawiciel całej ekipy



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

pracowników, bo „bez nich nic by się nie udało”.

Zaczęli od kina: dostali dofinansowanie i je wyremontowali - od wymiany foteli, po hol, wejście i łazienki. Później kompleksowo wyremontowane zostało muzeum. Znalazły się też pieniądze na nową wystawę stałą. A w tym roku budynek muzeum został zaadaptowany przed szkołami. - Pozostało już tylko je zwindykować - zaprasza dziś Ewa Walkowska.

W ramach projektu EtnoPolska zrealizowała program związany z Łemkami. - Spora grupa Łemków zamieszkała właśnie w Pszczewie. A teraz mieszkają tu ich potomkowie. I ta społeczność wreszcie się mogła pokazać - mówi.

W ramach tego projektu zorganizowała też spotkania z kulturą Romską. A teraz zabiega o reaktywację zespołu tańca ludowego Mali Pszczewiacy. - Sama, jako dziecko w nim tańczyłam - wspomina.

W czasie pandemii realizuje program Kultura w sieci. Pszczewski GOK prowadzi jednocześnie muzeum, kino, bibliotekę, Orlik oraz realizuje kalendarz imprez, np. Bieg Pszczewska Dwudziestka czy Jarmark Magdaleński. Współpracuje z wieloma instytucjami i osobami, potrafi zaangażować w imprezy lokalną społeczność.

Pani Ewa jest mężatką i mamą dziewięcioletniej Agatki. Udało się jej połączyć pracę z pasją. - Zawsze lubiłam śpiewać. Chodziłam na liczne zajęcia do ośrodka kultury. A teraz mogę je organizować - mówi. W wolnej chwili sięga po książkę, niedawno wróciła do biegania. ©©

3. miejsce w woj. lubuskim i 1. miejsce w pow. krośnieńskim - kategoria: kultura

Przeszłość wciąż na nowo

Osobowość Roku

Łukasz Kolesnik
lkolesnik@gazetalubuska.pl

Paweł Widczak to miłośnik historii, prowadzący stronę Crossen an der Oder, która pozwała... cofnąć się w czasie.

A to za sprawą rzadkich fotografii, a nawet nagrań z przedwojennego Krosna i okolicznych wsi, które młody krośnianin umieszcza na Facebooku o nazwie Crossen an der Oder.

Kiedy zaczęła się przygoda Pawła Widczaka z historią? - Już w szkole podstawowej, gdy zobaczyłem wielkoformatowe zdjęcie dawnego miasta. Przedstawiło ono widok z wieży kościelnej w stronę mostu. Nie bardzo rozumiałem, dlaczego i w jaki sposób widoczne kamienice zniknęły, oraz dlaczego fotografie mają niemieckie opisy - opowiada. Historię nie chciał tylko poznać, ale też zrozumieć, a także zainteresować nią innych.

- 20 lat działań i pogoni za historią, wydobywanie interesujących materiałów, odkrywanie nowych, nieznanych wcześniej faktów, anegdot i ciekawostek, tłumaczenie wspomnień niemie-



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

ckich mieszkańców, poszukiwanie wspomnień i fotografii wśród pierwszych polskich osadników, a także kontakt z wieloma niemieckimi i polskimi muzeami, uniwersytetami, instytucjami, stowarzyszeniami oraz uczelniami pozwala mi pozyskiwać nowe materiały. Przeszłość naszego regionu wciąż odkrywam na nowo - opowiada Paweł. - Zebrane przeze mnie materiały opracowuję i publikuję, dzieląc się nimi z mieszkańcami, którzy mimo pamięci o ofiarach II wojny

światowej i zaszłościach historycznych patrzą na nią obiektywnie i z dużym zainteresowaniem.

Stronę Crossen an der Oder P. Widczak założył w 2015 r. na Facebooku. Znajduje się tam album z obszernym zbiorem fotografii Krosna Odrzańskiego wykonanych do stycznia 1945 r. oraz inne albumy, tj. dotyczące niemieckich map i planów, koszar wojskowych, obozu jenieckiego oraz poety Klabunda. Na stronie można również obejrzeć kolekcję zdjęć pocztówek okolicznych miejscowości.

- Łącznie na moim fanpage znajduje się ponad 2 tys. różnych publikacji - informuje krośnianin. - Natomiast na swoim prywatnym profilu udostępniam stworzone przeze mnie prezentacje, odszukane archiwalne filmy oraz umieszczam fotografie Krosna Odrzańskiego wykonane po 1945 r. Większość powojennych zdjęć Krosna pochodzi od prywatnych kolekcjonerów, którzy dali mi przyzwolenie na publikowanie ich materiałów. Cieszą się one niesamowitą popularnością.

W planach Paweł Widczak ma animacje powojennych dziejów miasta. - Nie będą mnie ograniczać fotografiami - mówi. ©©

Osobowość Roku 2019 – 1. miejsce w woj. lubuskim i 1. miejsce w powiecie wschowskim - kategoria: działalność społeczna i charytatywna

Zawsze daję z siebie tyle, ile tylko mogę

Osobowość Roku

Anna Wańczko
awanczko@gazetalubuska.pl

Jakub Ślipko: Każdy turniej charytatywny to wielka niewiadoma. Czy się uda?... A potem, zazwyczaj, jest wzruszenie i ogromna radość, że udało się tak dużo.

- Chciałoby się pomóc wszystkim, ale to niestety niemożliwe. Zawsze daję z siebie tyle, ile jestem w stanie, i staram się angażować w to innych - mówi Jakub Ślipko, wojewódzki zwycięzca w kategorii działalność społeczna i charytatywna. W swoim mieście, Wschowie, pan Jakub znany jest z pomagania. Bo działalnością charytatywną zajmuje się już od pięciu lat. Nic więc dziwnego, że do Osobowości Roku 2019 został nominowany właśnie za organizowanie charytatywnych turniejów piłki nożnej, bezinteresowność i wrażliwość. Doskonale pamięta, jak zaczęła się jego „historia z pomaganiem”. - Działając we Wschowie stowarzyszenie Blżej Autyzmu zbierało pieniądze na zakup



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

wózka terapeutycznej dla Wojtusia Buško. Potrzebne było 13 tys. zł. Chciałem się zaangażować i pomóc. Tak narodził się pomysł Charytatywnego Turnieju Piłki Nożnej, który każdego roku odbywa się w I Zespole Szkół im. Stanisława Staszica we Wschowie. Od tamtego czasu, za każdym razem zbieramy pieniądze dla innej, potrzebującej wsparcia osoby - opowiada nasz laureat.

Turniej Charytatywny w piłkę nożną jest częścią zbiórki na osobę, którą każdego roku typuje stowarzyszenie Pomocy Osobom z Autyzmem i Zespołem Aspergera Blżej Autyzmu. - Wspólnie zbieramy pieniądze dla najbardziej potrzebującej osoby. Zdarza się też, że do potrzebujących wychodzimy sami - mówi.

Do dziś pamięta emocje, które towarzyszyły mu przy organizacji pierwszego turnieju. - To była wielka niewiadoma. Czy się uda? Ile pieniędzy zbierzemy? Był z nami Wojtek i kibicował. To było ogromne wzruszenie i radość, że właśnie jemu pomagamy - wspomina. Zresztą, po-

dobne emocje towarzyszą mu przy każdym kolejnym turnieju. Nigdy nie ma pewności, jak dużą kwotę uda się zebrać. - To się po prostu samo dzieje. Każdego roku pojawiają się dobrzy ludzie, którzy chcą pomóc. Pamiętam, że na pierwszym turnieju zebrałmy 800 zł, a na ostatnim aż 7 tys. - mówi. Zawsze stara się pozyskać ciekawe koszulki na licytację, nagrody dla zwycięzców. - I jeszcze zaprosić kogoś, kto z nami zagra i przyciągnie więcej osób na trybuny - mówi.

W ostatnich, trudnych dla wszystkich miesiącach pełnych obostrzeń, pan Jakub również nie próżnował, choć przyznaje, że jego możliwości były mocno ograniczone. - Sporo rzeczy nie udało się zorganizować w taki sposób, jakbym chciał, albo trzeba było je przełożyć. Wierzę jednak, że szybko nadrobie zaległości. Jednak z tych rzeczy, które się udały... Wspólnie z członkami stowarzyszenia Katolicka Wschowa zrealizowaliśmy pomysły lodówki społecznej, która od niedawna stoi w naszym mieście. Każdy, kto ma za dużo jedzenia, może je tam

włożyć i podzielić się obiadem z najbardziej potrzebującymi młowi.

Oprócz tego, wraz ze stowarzyszeniem Katolicka Wschowa, którego jest członkiem, przygotowuje się do organizacji III Dnia Uwielbienia. - Wydarzenie początkowo miało odbyć się 10-11 czerwca, ale z wiadomych względów zostało przełożone na 5 września. Wierzymy, że tym razem się uda i wschowski rynek znów będzie pełen ludzi. Organizacyjnie czeka nas bardzo dużo pracy - dodaje.

Przygotowuje się również do konkursu na stanowisko dyrektora I Zespołu Szkół im. Stanisława Staszica we Wschowie, w którym pracuje od ośmiu lat. - No a później na pewno krótki urlop z rodziną, żeby naładować akumulatory - śmieje się.

Spytaliśmy jeszcze o to, jak pan Jakub zareagował na wiadomość o zwycięstwie w swojej kategorii i tytule Osobowości Roku 2019 w woj. lubuskim. - Ucieszyłem się, że tak wiele osób chciało oddać na mnie głos. To miłe. Bardzo im za to dziękuję odpowiedział skromnie. ©©

2. miejsce w woj. lubuskim i 1. miejsce w powiecie nowosolskim

Moc jak u sztangisty

Osobowość Roku

Eliza Gniewek-Juszczak
egniewek@gazetalubuska.pl

Zygmunt Muszyński radzi sobie z rozwiązywaniem problemów tak samo dobrze jak z podnoszeniem ciężarów, kiedy był nastolatkiem. Reprezentował wtedy powiat w regionie, a dzisiaj jest powiatowym radnym. Do tego prezesem towarzystwa miłośników Lwowa i Kresów.

Dwa - trzy razy w roku jest na Ukrainie. Zresztą zaraz by pojechał. Bo transport darów dla Polaków na Kresach jest gotowy, ale nie można jechać. Koronawirus pokrzyżował coroczny plan pomocy. Udało się założyć sobotnie szkoły nauki języka polskiego. Działają w różnych miastach w woj. lwowskim, stanisławowskim i na Wołyniu. Ostatnio jedna z lubuskich bibliotek wycofywała komputery. A jeszcze dobre. Pojechali do Barszczowa.

- Prowadzimy zbiórki środków higieny, zbieramy zeszyty, książki, przybory. Staramy się pomagać Polakom na Wschodzie w różny sposób - mówi Zygmunt Muszyński, który jest pre-



FOT. ELIZA GNIEWEK-JUSZCZAK

zesem Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich w Kożuchowie.

- Jak reagują obdarowani? Pan Zygmunt: - Często są łzy. To są tak wzruszające sytuacje, że tego się nie zapomina. Dla nas to jest ładowanie akumulatorów.

Ale ten rok jest nietypowy. Z powodu wirusa nie da się nie tylko jechać z darami. Towarzystwo Miłośników Lwowa to przecież też organizator wycieczek po historycznych śladach, wizyt w polskich kościołach

i na cmentarzach. Trzeba było też zawiesić Festiwal Kultury Kresowej. A co roku przyjeżdżały do nas polskie zespoły z kresów.

Pomoc na Ukrainie to nie wszystko, czym Zygmunt Muszyński zajmuje się na emeryturze. Od wielu lat jest społecznikiem. Jest też radnym powiatowym. Składa wiele interpelacji. Do jego sukcesów należy m.in. droga Jesiona - Uście. - Są negatywy i pozytyw. Ale nie poddaję się. To, co zaplanowałem, staram się robić - podkreśla.

Żelazna konsekwencja w działaniach to pewnie efekt sportowej pasji z lat 60. Jako nastolatek pan Zygmunt reprezentował powiat nowosolski w podnoszeniu ciężarów w lidze okręgowej woj. zielonogórskiego. Wspomnieniami z tamtych lat podzielił się dopiero ostatnio, w czerwcu. - Zdobywałem dyplomy i dobre miejsca. Dostawałem po czekoladzie w nagrodę, a bilety na zawody do Gorzowa, Żar czy Zielonej Góry kupowaliśmy za swoje pieniądze. Po treningach wracałem do domu o północy pociągami. Ale miałem satysfakcję, że coś takiego mogę robić - wspominał. ©©

3. miejsce w woj. lubuskim i 1. miejsce w powiecie ślubickim

Mam żyłkę społecznika

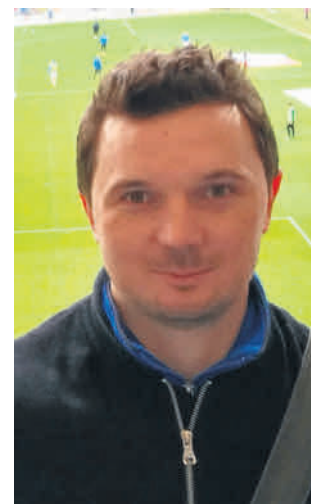
Osobowość Roku

Aleksandra Pazda
apazda@gazetalubuska.pl

Mariusz Zborowski został nominowany za zaangażowanie w szkolenie młodych piłkarzy. Nie tylko zaszczepia w nich miłość do sportu, ale organizuje im inne atrakcje jak wyjazd na basen, na mecz Lecha Poznań czy do... Majalandu.

Ślubiczanie jest pomysłodawcą i współzałożycielem (w 2010 r.) klubu SKP Ślubice. Z dziećmi i młodzieżą osiągnął wiele sukcesów ligowych i turniejowych. Od 2017 r. prowadzi zajęcia sportowe dla dzieci podopiecznych Fundacji Grupy Pomagamy.

- Jest nie tylko trenerem, ale i mentorem. Potrafi z dziećmi rozmawiać, mobilizować. Włączył je do akcji sprzątania. Wspólnie z fundacją zakupił im dresy, buty, stroje piłkarskie, a nawet czapki na zimę. Bierze udział w akcjach organizowanych przez fundację. I za nic nie chce mieć zapłacone, wszystko robi charytatywnie - mówi o nim Aleksandra Kołek, szefowa fundacji.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Zborowski to organizator licznych turniejów sportowo-rekreacyjnych, wyjazdów integracyjnych, na basen, do parku rozrywki oraz na ogólnopolskie wydarzenia sportowe. Jednocześnie sponsor, co pokazał m.in. gdy wylicytował dla swoich podopiecznych przy pomocy fundacji trening z Łukaszem Fabiańskim za 20 tys. zł.

Co Mariusz Zborowski robi obecnie? Pracuje przede wszystkim w Fundacji Grupy Pomagamy. Jest odpowiedzialny

za prowadzenie drużyny. Wciąż organizuje wycieczki i zajęcia - w lipcu wraz z podopiecznymi pojechał na czterodniową wycieczkę do Karpacza.

- Niedawno byliśmy w domu dziecka, zbieraliśmy pieniądze dla dzieci, fanty, rowery. Co do moich planów na przyszłość - myślę, że nic się nie zmieni. Dalej będę prowadził zajęcia dla najmłodszych - mówi Mariusz.

Niestety, w tym roku pandemia nieco pokrzyżowała mu plany. Miał zabrać dzieci do Berlina, do Zielonej Góry na mecz żużlowy, do Poznania na mecz piłkarski. - To dzieci, które nie wyjeżdżają poza Ślubice. Takie wycieczki to dla nich nowość - podkreśla. Jak mówi, żyłkę społecznika odziedziczył po mamie i dziadku, a pomaganie to jego pasja i sprawia mu radość.

Czy spodziewał się, że w naszym plebiscycie będzie trzeci w województwie? - Nigdy w życiu! O szczepku wojewódzkim nawet nie wiedziałem! Czuję ogromną radość i cieszę się, że zostałem doceniony i to aż tak bardzo - mówi nam Mariusz Zborowski. ©©

Osobowość Roku 2019 – 1. miejsce w woj. lubuskim i 1. miejsce w powiecie gorzowskim - kategoria: biznes

Jak trafić w dziesiątkę i rozwijać biznes

Osobowość Roku

Zbigniew Borek
zborek@gazetalubuska.pl

Do tytułu Osobowość Roku Dariusz Nawrocki został nominowany za otwarcie w listopadzie w Lubiszynie pod Gorzowem jednej z najnowocześniejszych strzelnic w Polsce, a także stworzenie Klubu Strzelecko-Kolekcyjnerskiego Pretor. To jednak także właściciel firm Doctor Classic (renowacja zabytkowych aut) i Doctor Gun (sklep z bronią). - Każde z tych przedsięwzięć rozwijamy, mimo takich przeciwności jak pandemia - mówi dziś nasz laureat.

Na siedmiu stanowiskach strzelnic w Lubiszynie można strzelać na różnych dystansach do 25 m. Najnowocześniejszy amerykański system multimedialny Milo Range umożliwia zmianę scenariusza „akcji” w trakcie prowadzenia ognia. - System w tak zaawansowanej wersji był dedykowany szczególnie jednostkom specjalnym. Sporo zachodu kosztowało uzyskanie zgody na



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

wykorzystanie do celów cywilnych - mówi Dariusz Nawrocki.

Utworzenie nowoczesnej strzelnicy w małej wsi to dla niego były „dwa lata papierologii i pół roku budowy”. Ze strzelnicy może skorzystać każdy, nie mając żadnych uprawnień, także niepełnosprawni ruchowo, słabo - widzący, a nawet niewidomi. Przedsięwzięcie pochłonęło 3 mln zł, z czego 870 tys. stanowiła unijna dotacja z urzędu marszałkowskiego w Zielonej Górze.

Właściciel Pretora podkreśla, że klub liczy około 100 zawodników, a on sam pracuje już nad tym, żeby w Lubiszynie mogli za darmo ćwiczyć uczniowie lubuskich szkół i policjanci. - Prawa umiejętności strzeleckich policjantów leży w interesie nas wszystkich - podkreśla. Dopiero w ślad za podgorzowskim Lubiszynem strzelnicę z systemem Milo Range planuje otworzyć w Poznaniu, Krakowie, Warszawie i Wrocławiu. - Mam już podpisaną umowę z poznańskim urzędem marszałkowskim. Za kilka tygodni planujemy rozpocząć tam budowę, a w marcu ją skończyć - mówi.

To niejedyna działalność biznesowa Nawrockiego. Stworzył znaną na całym świecie firmę Doctor Classic, zajmującą się renowacją zabytkowych aut marek: Mercedes, Porsche i Ferrari. W Lubiszynie zardzewiałe i zrujnowane cacka motoryzacji XX wieku odzyskują blask i znajdują nabywców na całym świecie.

- Obejmujemy patronatem nowo tworzone Centrum Edukacji i Biznesu w Gorzowie, a w szczególności zawodową klasę blacharską, aby młodzi ludzie mogli się u nas poznawać tajniki fachu nie tylko od najlepszych, ale też na nowoczesnym sprzęcie - mówi Dariusz Nawrocki. Doctor Classic złożył już w lubuskim urzędzie marszałkowskim wysoko oceniony projekt na rozbudowę i modernizację zakładu z wykorzystaniem funduszy unijnych. - Czekamy na jego zatwierdzenie. Mam już pozwolenie na budowę, która oznacza podwojenie tej firmy o stworzenie w Lubiszynie najnowocześniejszego w Polsce zakładu blacharsko-lakierniczego. Dzięki temu zwiększymy zatrudnienie - mówi.

Jest on też właścicielem firmy ochroniarskiej i niepublicznego ośrodka szkolenia (szkoli m.in. ratowników medycznych, ochroniarzy i instruktorów sportu strzeleckiego). Kolejna jego firma - Doctor Gun zajmuje się sprzedażą broni. - Uruchamiamy w Lubiszynie fabrykę broni. Jestem po wszystkich odbiorach budowlanych, czekam na formalną koncesję z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, aby w tym roku fabrykę już uruchomić. Na początek będziemy produkować w Lubiszynie rewolwery rozdzielnego ładowania, potem także polski pistolet. To oczywiście kolejne miejsca pracy - mówi Dariusz Nawrocki.

Dziś zatrudnia około 50 osób, wspierany jest przez żonę Małgorzatę (to główny udziałowiec jego firm, oboje są na zdjęciu) i syna Jacka (prezes zarządu Doctor Gun).

- To człowiek z pasją! - podkreślają bliscy, znajomi i pracownicy Nawrockiego. Działa on również charytatywnie, wspomagając potrzebujących. W wolnym czasie gra na perkusji w zespole Maddogzz. ©©

2. miejsce w woj. lubuskim i 1. miejsce w Zielonej Górze - kategoria: biznes

Przyszłość z optymizmem

Osobowość Roku

Maciej Dobrowolski
mdobrowolski@gazetalubuska.pl

Prezes Mirosław Tworek jest jednym z założycieli zielonogórskiej firmy FreeEn, która przygotowuje innowacyjne rozwiązania z zakresu zarządzania energią oraz mediami.

Firma stworzyła specjalną aplikację, dzięki której klienci wiedzą wszystko o zużyciu mediów (energii, gazu, ciepła czy wody) w swoich przedsiębiorstwach oraz zakładach przemysłowych. FreeEn jest również multibro-kerem energii elektrycznej. Oferuje energię największych koncesjonowanych sprzedawców. Jednym z twórców sukcesu FreeEn jest Mirosław Tworek, prezes zarządu. - Skończyłem Wyższą Szkołę Inżynierską w Zielonej Górze oraz The Nottingham Trend University w Anglii, ale po studiach otworzyłem zakład krawiecki. To były czasy, gdy handlowało się odzieżą na granicy z Niemcami. Lubiłem tę pracę, dużo się wtedy nauczyłem. Zrozumiałem jednak, że aby się rozwijać, muszę ruszyć do przodu - tłumaczy pre-



FOT. MACIEJ DOBROWOLSKI

zes Tworek. Sprzedał zakład, a za zdobyte fundusze przeprowadził się do Warszawy.

- Zatrudniłem się w jednej z zagranicznych korporacji zajmującej się wydrukami cyfrowymi. Awansowałem, wkrótce zostałem dyrektorem handlowym. Praca w dużej firmie otwierała wiele drzwi. Postanowiłem jednak wrócić do Zielonej Góry, gdzie w kolejnych latach współtworzyłem sukces firmy Apator Rector. W końcu z grupą współpracowników postanowi-

liśmy założyć własną firmę. Tak powstało FreeEn. Zaczynaliśmy skromnie, a dziś mamy partnerów w całej Polsce - mówi.

Co było najtrudniejsze dla Mirosława Tworka? - Przebiegnięcie kilkunastu maratonów. To moje hobby - uśmiecha się. - Staram się zawsze optymistycznie patrzeć w przyszłość. Nawet jak pojawiają się pewne problemy, to przecież nie można się poddawać. Trzeba wyciągnąć wnioski i iść do przodu - podkreśla.

Czy ciężko jest było założyć firmę zajmującą się nowymi technologiami? - Na początku część naszych partnerów patrzyła na nas podejrzliwie, gdy informowaliśmy, że jesteśmy w Zielonej Górze. Dziś naszczęście to się zmieniło, a dzięki innym znanym przedsiębiorstwom, takim jak e-Obuwie czy Cinkciarz nasze miasto zaistniało na biznesowej mapie Polski - uważa Tworek.

Mirosław Tworek otrzymał m.in. w 2014 roku wyróżnienie ministra gospodarki w konkursie Lider Informatyki. Jest również laureatem Gazeli Biznesu 2005, Nasze Dobre Lubuskie 2011 czy też Lauru Białego Tygrysa - ENERGIA 2005. ©©

3. miejsce w woj. lubuskim i 1. miejsce w Gorzowie Wlkp. - kategoria: biznes

Stal będzie stabilna

Osobowość Roku

Alan Rogalski
arogalski@gazetalubuska.pl

- Bardzo dziękuję wszystkim, którzy oddali na mnie głos. Zawsze to jest miłe i sympatyczne, gdy człowiek jest doceniony za swoją pracę - mówi Marek Grzyb, prezes Stali Gorzów, po czym dodaje, że mimo wszystko dla niego to nie był i nie jest łatwy okres. - Przejąłem klub w 2019 r. w bardzo trudnej sytuacji. Zarówno jeśli chodzi o sytuację finansową, jak i sportową.

Dlaczego? Ekstraligowa drużyna już w tym półroczu utraciła jednego sponsora tytularnego, ale zaraz po tym zyskała drugiego. I to w czasie pandemii, co można określić nie lada wyczynem.

- Kiedy straciliśmy firmę Prosupport, czyli trullywork, pojawił się Marcin Rystwey i zajął miejsce sponsora tytularnego. Podpisał z nami umowę na trzy lata, chcąc współpracować z taką marką, jaką jest Stal Gorzów - przyznaje Grzyb. - Finanse Stali mają się coraz lepiej, bo do tego udało się spłacić dwie raty kredytu. Została ostatnia,



FOT. ALAN ROGALSKI

na koniec grudnia. Stal będzie więc silna wizerunkowo i stabilna finansowo, czego nie można było powiedzieć, gdy przechodziłem do klubu. Wykonałbym kawał pracy. Przez wszystkie zaszłości wielu zawodników nie chciało w ogóle słyszeć o tym, by ich zakontraktować w klubie... Tym bardziej więc dziękuję Krzysztofowi Kasprzakowi i Nielsowi Kristianowi Iversenowi za to, że zechcieli być w Stali. Zwłaszcza że po barażach o ekstraligę

w tamtym sezonie wizerunek klubu został nadszarpnięty.

I właśnie za to przywrócenie nadziei kibicom żółto-niebieskich w tamtym roku nominowaliśmy właściciela firmy Cash Broker. Wprawdzie pod względem sportowym na razie stalowcom się nie wiedzie i szanse na ponowne zdobycie medalu mistrzostw Polski są znikome, to sam Grzyb wierzy, że los jeszcze zacznie sprzyjać: - Jedyne, czego nam dziś brakuje, z punktu widzenia mojego i zarządu, to wyniku sportowego.

- Ten rok ze względu na koronawirusa jest skomplikowany i nieprzewidywalny. Jest on dla nas jako zarządu i zawodników bardzo „pod górę”. Ale sądzę, że w ostateczny rozliczeniu tego sezonu spróbujemy się obronić i będzie to dobra lekcja, z której wyciągnę wnioski, jak budować silną Stal w przyszłości. Na dziś „lepiej” z tego, co dostałem ze spadku. Mam wrażenie, że z tego, co udało się nam zrobić, wyciągnęliśmy maksimum. Teraz tylko czekam na odpowiednią postawę zawodników. Jeżeli przyjdzie wynik sportowy, to będę w pełni usatysfakcjonowany - kończy Marek Grzyb. ©©

Osobowość Roku 2019 – 1. miejsce w woj. lubuskim i 1. miejsce w Gorzowie Wlkp. - kategoria: nauka

Takich „asów” jest mało, a nawet wcale

Gorzów Wlkp.

Aleksandra Szymańska
aszymanska@gazetalubuska.pl

Gdyby każdy 18-latek był Kajetanem Bielickim, nie chodziłby na imprezy, nie myślał o dyskotekach. Gdyby chciał się „wycziliować”, czyli wyluzować (to z angielskiego, młodych zapytajcie), patrzyłby na robactwo albo chodził na ryby. Miałby ponad 2 tys. owadów, stypendia, nagrody i planował karierę naukową.

Gdyby każdy 18-latek był Kajetanem, o swojej pasji mówiliby tak: - Co jest takiego wyjątkowego w moich owadach? Z biologicznego punktu widzenia na pewno to, że straszliwe mają zdolności regeneracyjne. Pasikonikowi nie odrósł kończyny czy czułki, gdy je straci. Straszki są też wyjątkowo różnorodne. To grupa ponad 3 tys. gatunków. Każdy ma własną wyjątkową cechę...

Albo jeszcze tak mówiliby każdy młody, gdyby był jak Kajetan: - Czy mogę się czegoś nauczyć od owadów? Na pew-



FOT. JACEK KATARZYŃSKI

no mogą zainspirować. Mnie inspirują całe życie. Można się od nich nauczyć... takiej delikatności, wrażliwości... Jest wiele cech, które powinniśmy jakoś od nich pojąć.

Gdyby każdy 18-latek był Kajetanem Bielickim, to 11 lat temu poprosiłby o parkę patyczaków w prezencie urodzinowym, a następnego dnia pobiegł do sklepu zoologicznego po następne okazy.

Do 14. urodzin o owadach wiedziałby już absolutnie wszystko i miał hodowlę ponad 100 gatunków, i żeby nie nudzić się na biologii w gimnazjum (pamiętacie jeszcze gimnazja?), chodziłby na lekcje z licealistami, choć na liceum byłby jeszcze za młody.

Gdyby każdy 18-latek był jak Kajetan, jego mama (oczywiście nie musiałaby mieć na imię Adriana) nie miałaby wyjścia i pogodziła się z obecnością ponad 2 tys. owadów w domu. Natomiast tata 18-latek takiego jak Kajetan (mógłby, ale nie musiał mieć na imię Rafał) użyłby swojego pokoju, żeby jakoś te ponad 2 tys. owadów po-

mieścić, bo przecież wszystkie nie mogłyby dzielić lokum tylko z Kajetanem.

Cała rodzina, a więc mama, tata i brat (Kajetana ma na imię Mikołaj), musieliby się uodpornić na „bliskie spotkania trzeciego stopnia” z patyczakiem, liścieniem czy pasikonikiem np. w łazience, gdyby akurat do łazienki taki owad z hodowli zbiegł. Równie dobrze mógłby się niespodziewanie znaleźć w innej części domu, ale wtedy mama 18-latek takiego jak Kajetan ze spokojem zawiadomiła syna, że patyczak jest na suficie. Musiałaby też - z całą rodziną - przez cztery dni szukać po domu zaginionego gekona, zastawiać na niego pułapki albo nęcić świeżymi świerszczami... Po czasie jednak z pewnością przekonałaby się do tego „towarzystwa” i nawet polubiła wszystkie te: patyczaki, straszki, liścienie, szarańczki, pasikoniki, świerszcze, rohatynce czy motyle egzotyczne jak piękne Pawice. Ewentualnie jeszcze skolopen-dry i skorpiony, a może też pajęczaki (no OK, nie wszystkie).

Gdyby każdy 18-latek był jak Kajetan, razem z tatą właśnie odbudowywałby hodowlę, której przez koronawirusa nie dało się prowadzić jak przedtem i nie mógłby się już doczekać kolejnej giełdy terrarystycznej. Na tej giełdzie spotykałby się z innymi hodowcami, wymieniał doświadczeniami albo doradzał początkującym.

18-latek taki jak Kajetan myślałby o maturze, choć ta dopiero za rok, i rozglądał za uniwersytetem. Planowałby karierę naukową, ale nie entomologa, czyli specja od owadów. Mówiłby tak: - Chciałbym odnaleźć się w świecie nauki. Myślę, że będąc dobrym lekarzem, byłoby mnie stać na to, żeby oglądać owady w naturze.

Gdyby każdy 18-latek był jak Kajetan, miałby na koncie stypendia, wygrane konkursy na projekty naukowe, indywidualny tok nauczania i inne laury. Gdyby każdy 18-latek taki był, wygrałby w cuglach nasz plebiscyt w kategorii: nauka.

18-latków takich jak Kajetan nie ma jednak wielu, a może nawet jest tylko jeden... ©

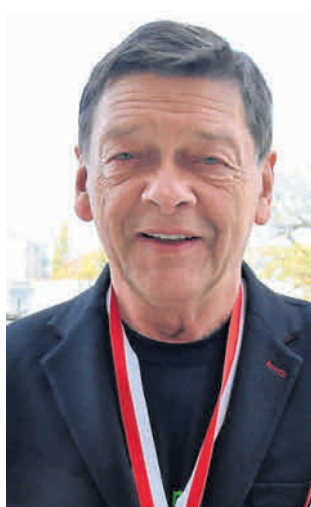
2. miejsce w woj. lubuskim i 1. miejsce w Zielonej Górze - kategoria: nauka

Naukowiec i podróżnik

Osobowość Roku

Leszek Kalinowski
lkalinowski@gazetalubuska.pl

Nominowany za: wybitne osiągnięcia w pracy naukowej i dydaktycznej na Uniwersytecie Zielonogórskim. O profesorze Wiesławie Hładkiewicz mówią: naukowiec interdyscyplinarny, podróżnik i gawędziarz. Na swoim koncie ma ponad 250 publikacji naukowych m.in. książki o polskiej migracji niepodległościowej w latach 1945-1972 czy o historii kolonii niemieckich w Afryce.



FOT. LESZEK KALINOWSKI

Urodził się w 1950 r. w Jasieniu. Z zielonogórską uczelnią związany jest od 1974 r. Rok wcześniej ukończył studia historyczne na UAM w Poznaniu. W 1977 r. obronił pracę doktorską: „Polacy w Zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec 1945-1949”. W 1996 r. został doktorem habilitowanym nauk humanistycznych na podstawie pracy „Polska elita polityczna w Londynie 1945-1972”. Pięć lat temu odebrał tytuł profesora nauk społecznych. Pracuje w Instytucie Politologii Wydziału Humanistycznego. Był stypendystą europejskich uczelni i instytu-

tów (Drezno, Pecs, Exeter, Güstrow), laureatem wielu nagród i wyróżnień.

Po studiach chciał wrócić w rodzinne strony. Liczył na zatrudnienie w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Zielonej Górze. Ówczesny rektor uczelni prof. Hieronim Szczegóło zaproponował mu pracę w... Instytucie Filozofii. - Zgodziłem się i uczyłem studentów filozofii, samemu zgłębiając wiedzę z tej dyscypliny naukowej - wspomina prof. Hładkiewicz. - Później wykłada-

łem w Instytucie Socjologii, a kiedy powstał Instytut Politologii, trafiłem właśnie tam.

Zawsze miał dobry kontakt ze studentami. Nic więc dziwnego, że już na początku swojej pracy, w wieku 30 lat, został prorektorem ds. studenckich. Zainteresowania badawcze koncentruje wokół teorii polityki, metodologii badań politologicznych, dziejach Polonii oraz polskiej emigracji politycznej w Niemczech i Wielkiej Brytanii, historii Niemiec i stosunków polsko-niemieckich. Aktywnie uczestniczy w ważnych wydarzeniach, prowadzi wykłady, odczyty i angażuje się w życie uczelni, Zielonej Góry, kraju. Za co otrzymuje kolejne nagrody i wyróżnienia.

Pasją profesora są podróże. Opowieściami, refleksjami często dzieli się z Czytelnikami GL. Profesor planuje wydać kolejne swoje wspomnienia z podróży po Afryce i pamiętnik.

Powtarza studentom: Czytajcie książki, bo one uszlachetniają człowieka, poszerzają horyzonty. A z czego jest najbardziej dumny? Na pierwszym miejscu ze swojej rodziny, później z tytułu profesora belwiderskiego i książki. ©

3. miejsce w woj. lubuskim - kategoria: nauka

Każdy uczeń jest ważny

Osobowość Roku

Aleksandra Szymańska
aszymanska@gazetalubuska.pl

- Na naukę zawsze jest czas. Nikt nie jest za stary ani za młody, żeby zmienić swoje życie - dyrektor Wanda Długosz-Bujak powtarza to uczniom. W szkole EduAtut ma ich 1500.

Liceum i podstawówka dla dorosłych, policealna szkoła zawodowa i policealna szkoła medyczna... a nad wszystkimi czuwa Wanda Długosz-Bujak. „Często pomaga nie tylko w sprawach szkolnych. Dla pani dyrektor nie ma rzeczy niemożliwych...” - tak brzmiało uzasadnienie zgłoszenia do naszego plebiscytu. - Było mi bardzo miło. Chciałam nawet zrobić wywiad środowiskowy, ale nie udało się ustalić autora tych słów - śmieje się pani dyrektor.

Zanim zaczęła pracować „w edukacji”, była pielęgniarką. Przez lata na dziecięcym OIOM-ie nieistniejącego już szpitala przy ul. Warszawskiej w Gorzowie. Pamięta każdego pacjenta i... swój krzyk, gdy dziecko umierało. - Przecież ty masz uprawnienia, boreć cię do szkoły - usły-



FOT. MAT. PRYWATNE

szła któregoś razu, właściwie na gruncie towarzyskim. Myślała, że się do tego nie nadaje. Dziś wie, że jest w tym dobra (1. miejsce w plebiscycie GL „Nauczyciel na medal” w 2018 r.).

- Zaczynałam od kształcenia opiekunek dziecięcych. Pierwszych w Gorzowie. Wtedy jeszcze egzamin państwowy odbywał się w Szczecinie. Pojechałam z nimi. Udzielić wsparcia - wspomina z dumą pierwsze uczennice. Z kolejnymi też jeździła. Wiele razy. - Każdy jest

dla mnie ważny. Żyję swoją pracą - mówi wprost. Bez wyrzutów sumienia, bo dorosły syn ma już swoją rodzinę, a mąż jest wyrozumiały. Za to gdy dyrektor Długosz-Bujak w końcu bierze urlop, gdy telefon służbowy i komputer zostawia w pracy, wtedy razem z mężem rusza w góry. W tym roku - w Stołowe, ale to jeszcze przed nią. Na razie ma... arkusze, świadectwa, dopiero co odbyły się egzaminy zawodowe. - Wakacje są dla uczniów, nie dla nas - śmieje się dyrektorka EduAtut.

Nauczycielką jest wymagająca, bo skoro ma czegoś nauczyć... Podpaść można jej tylko jednym: gdy ktoś ściąga z internetu, zamiast samodzielnie napisać pracę semestralną.

- Jak mówi mój mąż, z dorosłymi uczniami czasem trzeba rozmawiać „innym językiem”. Nie można wymagać, że przez 45 minut będą siedzieli i słuchali - mówi laureatka plebiscytu.

Jakie ma plany? Życie je weryfikuje, więc lepiej zwyczajnie cieszyć się każdą chwilą. Najchętniej w domu w Barlinku, na pięknym balkonie z kwiatami i najprawdziwszą fontanną.

Osobowość Roku 2019 – zwycięzcy w powiatach - kategoria: polityka, samorządność i społeczność lokalna

Najpierw była nominacja od Czytelników, a potem awans

Osobowość Roku w Gorzowie

Gdy otrzymywał nominację, był dyrektorem gorzowskiego wydziału Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. Nominowany był za działania na rzecz pozyskania dla Gorzowa olbrzymiej działki, która może być kołem zamachowym rozwoju miasta.

Sebastian Pieńkowski to laureat etapu powiatowego w kategorii: polityka, samorządność i społeczność lokalna. Jego praca została doceniona także przez ministra rolnictwa. Aktualnie S. Pieńkowski jest już zastępcą dyrektora generalnego Krajowego Ośrodka Wsparcia



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Rolnictwa. To do niego należy akceptacja decyzji o sprzedaży ziemi. A tej KOWR ma 1 mln 365 tys. ha. Choć z poziomu Warszawy, to wciąż pomaga znaleźć inwestorów dla Gorzowa. - Wyróżnienie w plebiscycie przyjąłem z ogromną satysfakcją. Działka przy ul. Mirowskiej jest bardzo istotna dla rozwoju Gorzowa - mówi. (JM)

- Nie ustajemy w rozwijaniu gminy - zapewnia burmistrz

Osobowość Roku w powiecie nowosolskim

- Byłem bardzo zadowolony, że mieszkańcy gminy Kozuchów i powiatu doceniają moją pracę i zaangażowanie. Obiecuję dalej tak intensywnie pracować - zapewnia Paweł Jagasek.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Rok jest trudny, ale zaplanowane inwestycje są realizowane. - Druga kadencja w toku, pracuję dalej ciężko, bo gmina jest najważniejsza. Chcę, by nasi mieszkańcy byli dumni z naszej gminy. Nie ustajemy w jej rozwijaniu - zapewnia.

W planie są remonty ulic: Sienkiewicza, Reymonta, Kolonii, Moniuszki. Powstanie też droga w Czciadzu. - Zastana-

wiamy się nad tym, jak dużo gmina straci w związku z koronawirusem. Planujemy jednak kilka fajnych inwestycji, które sprawiają, że nasze miasto będzie stawało się jeszcze bardziej atrakcyjne. Planujemy budowę przy ulicy Daszyńskiego dużego centrum wypoczynku dla mieszkańców. Będą to piękne, zielone błonia, które ożywią Rynek - zapowiada. (EGJ)

Wioletta Gołębska dodała energii małej wsi Rudnica

Osobowość Roku w powiecie sulcińskim

Mieszkańcy Rudnicy mówią, że odkąd Wioletta Gołębska została sołtysem Rudnicy, o ich wsi zrobiło się głośno.

- To najbardziej kreatywna sołtys z gminy Krzeszyce, a może i z całego powiatu sulcińskiego. I ma wielkie serce dla ludzi! - argumentują pytani przez GL. Dodają, że Wioletta Gołębska jest bardzo ambitna i zawsze dąży do celu.

Do tytułu Osobowość Roku została nominowana za starania, by we wsi żyło się lepiej. - Napisała wiele projektów. Dzięki niej mamy świetlicę i mieszkańcy mają gdzie się



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

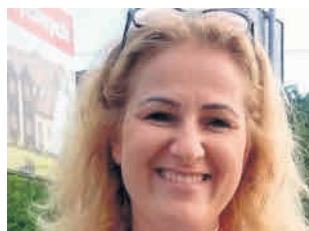
spotykać - twierdzą mieszkańcy Rudnicy. Dwa lata temu zdobyła pieniądze i udało się zorganizować huczne obchody 480-lecia wsi.

- Ludzie ją kochają i cenią. A ona sama to bardzo skromna osoba - słyszymy. Wójt Krzeszyc podkreśla, że Rudnica jest chlubą gminy. Bo wiele ciekawych rzeczy udaje się tu zrobić... (ARIM)

Radna Katarzyna Chmiel-Dera nigdy się nie poddaje

Osobowość Roku w powiecie gorzowskim

Energiczna radna podgorzowskiej gminy Kłodawa zmobilizowała mieszkańców do walki z biogazownią. Protesty powstrzymała budowę w Różankach.



FOT. TOMASZ RUSEK

Było naprawdę gorąco! Wiosną zeszłego roku wydawało się, że budowa biogazowni i fermy drobiu w Różankach jest już przesądzona. Na mieszkańców padł błąd strach. - Nie ustąpimy - mówiła radna Chmiel-Dera (w radzie już trzecią kadencję), mobilizując ludzi do protestów. Dorośli i dzieci spacerowali po przejściu dla pieszych w Ró-

żankach, blokując drogę krajową 22. Żeby skutecznie działać, z inicjatywy radnej powstało Stowarzyszenie Razem dla Różanek. Efekt? Inwestor się wycofał. Gdy nie urządzi protestów, radna (i urzędniczka z długim stażem) szefuje Kołu Gospodyń Wiejskich w Różankach, które założyła, i wychowuje córeczkę Tosię. (OLIS)

Po PROstu staramy się pomagać niepełnosprawnym

Osobowość Roku w powiecie ślubickim

Joanna Sierżant-Rekret jest podziwiana w lokalnej społeczności za to, że pomaga nie tylko niepełnosprawnym dzieciom, ale również ich rodzinom, które nie miałyby szans na rehabilitację.



FOT. URZĄD MIEJSKI W ŚLUBICACH

Do tytułu Osobowość Roku została nominowana za niesienie pomocy dzieciom i dorosłym z niepełnosprawnością.

Jest prezesem stowarzyszenia po PROstu, w którym specjaliści prowadzą terapię i rehabilitację. Uczestniczy też w programach PFRON, dzięki czemu rodzice niepełnosprawnych dzieci mogą skorzystać z tera-

pii za niewielką opłatą. - Będziemy rozszerzać naszą ofertę, żeby z pomocy naszego stowarzyszenia mogło skorzystać coraz więcej osób. Myślimy o mieszkaniach chronionych, o przedszkolu, o szkole - zapowiada. Nie spodziewała się, że wygra plebiscyt w powiecie. - Nominowano przecież osoby, które bardzo dużo dla mieszkańców robią... - mówi. (AP)

Burmistrz nadstawia ucha, żeby słyszeć, czego chcą ludzie

Osobowość Roku w powiecie świebodzińskim

Uważne słuchanie mieszkańców i ośmielenie ich do zgłaszania wielu inicjatyw społecznych - tak brzmiało uzasadnienie nominacji dla Tomasza Sielickiego, burmistrza Świebodzina.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

W szczególności nominujący zauważyli m.in. to, że burmistrz Sielicki wprowadził do świebodzińskiego budżetu obywatelskiego trzecią kategorię tzw. zadań miękkich. - Dzięki temu możemy powalczyć o pieniądze na niewielkie przedsięwzięcia, które zwykle przegrywały w mieście z „prawdziwymi” inwestycjami - mówią miesz-

kańcy. Chwałą burmistrza też za to, że zawsze uczestniczy w lokalnych wydarzeniach, choćby drobnych. Wspiera zarówno grupy nieformalne, jak i organizacje pozarządowe.

- Pod jego rządami Świebodzin się zmienia - mówią mieszkańcy. I chwałą ukwiecone centrum, a także profesjonalne podejście burmistrza do obowiązków i pełną otwartość. (MAT)

Jak nie olimpiady specjalne, to strzelectwo i biathlon

Osobowość Roku w powiecie krośnieńskim

Dzięki Ziemowitowi Patkowi, gubińskiemu radnemu, rozkręciło się m.in. Stowarzyszenie Strzelectwo-Obrończe Gubińskiego Klubu Sportowego Pionier.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Z. Patek bierze też udział w organizacji różnych wydarzeń, m.in. coraz popularniejszego Biathlonu dla każdego. - Wynik w plebiscycie to dla mnie miłe zaskoczenie - mówi. - Zamierzam nadal pomagać ludziom.

Co planuje? - We wrześniu w Gubinie odbędzie się jubileuszowy XXV Lubuski Mityng Pływacki Olimpiad Specjalnych, a następnie Ogólnopolski

Turniej Tenisa Stołowego Olimpiad Specjalnych w Drzonkowie - wymienia radny Patek. - Będę ich współorganizatorem. W strzelectwie przed nami kilka imprez, m.in. z okazji świąt: Wojska Polskiego i odzyskania niepodległości. Jesienią znów spróbuję zmotywować mieszkańców do sprzątania miasta. (KOL)

Pani burmistrz stawia sobie cele, a potem je realizuje

Osobowość Roku w powiecie strzelecko-drezdeńskim

Działa w interesie mieszkańców, realizując inwestycje, wpływające na poprawę warunków życia. Stawia sobie ambitne cele - napisała Grażyna Gradowska, sekretarz miasta, w uzasadnieniu nominacji dla Sylwii Łażniewskiej.



FOT. ZBIGNIEW BOREK

Burmistrzem Dobiegniewa jest od 2018 r., ale z dobrej strony dała się poznać już wcześniej, jako wiceburmistrz i szefowa projektu rewitalizacji miasta. Na koncie ma projekty środowiskowe w Drawieńskim Parku Narodowym i rozbudowy Muzeum Woldenberczyków, przeprowadzkę Urzędu Miejskiego, ga-

zyfikację miasta, uruchomienie żłobka w Dobiegniewie czy klubu seniora w Ługach, budowę i przebudowę dróg. Do tego dochodzi modernizacja przychodni zdrowia, utworzenie placów zabaw czy ścieżki nad jeziorem Wielgie („z adaptacją stanowisk wędkarskich”), utworzenie dwóch otwartych stref aktywności czy skuteczne zabiegi o fundusze unijne. (ZEB)

Aparat mam zawsze. Nigdy nie wiadomo, co się wydarzy

Osobowość Roku w powiecie wschowskim

Krystyna Pruchniewska to swoisty fotokronikarz Wschowy. Za fotografowanie codziennego życia mieszkańców rodzinnego miasta została nominowana do plebiscytu.



FOT. MAREK ARGENT

- Zajmuję się tym już od 50 lat! Zawsze, gdziekolwiek bym była, utrzymywałam na zdjęciach otaczającą mnie rzeczywistość - mówi laureatka i przyznaje, że z aparatem chodzi wszędzie. Bo przecież nigdy nie wiadomo, co może się wydarzyć.

Fotografowania nie porzuciła, gdy w kraju pojawiły się obostrzenia związane z koronawirusem. - Robiłam zdjęcia ko-

munikatów, plakatów, ludzi w масечkach. Smutny to był czas. Teraz widzę, jak wszyscy tęsknili za powrotem do względnej normalności - mówi.

Wschowa to jej miejsce na ziemi. Uwielbia dokumentować wszystko, co się tutaj dzieje. Na pytanie o to, jak zareagowała na zwycięstwo w powiecie wschowskim, odpowiada krótko: - Należało mi się! (ACHA)

Osobowość Roku 2019 – zwycięzcy w powiatach - kategorie: polityka, samorządność i społeczność lokalna/kultura

Spółecznik i radny, który jak lew walczył o remont mostu

Osobowość Roku w powiecie zielonogórskim

Zbigniew Trompa, radny Sulechowa i prezes Spółdzielni Transportu Wiejskiego w Brzeziu, dał się poznać w ostatnim czasie jako osoba walcząca o remont starego mostu w Cigacicach.



FOT. MARIUSZ KAPALA

To m.in. dzięki jego zaangażowaniu udało się ostatecznie zdobyć na jego modernizację 12 mln zł z rezerwy budżetu państwa.

- Uważam się za społecznika. Zanim zostałem radnym, byłem członkiem stowarzyszenia Czyści Sulechów, które broniło interesów mieszkańców m.in. w sprawie próby zasypania śmie-

ciaми wyrobiska w Górzycach czy krematorium zwierząt w Kalsku. Staram się promować region w ramach stowarzyszenia Górzycowo Obrzańskie Winne Wzgórze, gdzie koncentrujemy się na działalności kulturalnej - tłumaczy nasz rozmówca.

Zbigniew Trompa jest żonaty od 17 lat. Od trzech lat jest również tatą małego Tadeusza. (MD)

Jakub Korżyński zorganizuje imprezę, a przy tym pomoże

Osobowość Roku w powiecie gorzowskim

W Miejskim Domu Kultury w Witnicy organizuje a to Dzień Kobiet, a to Dni Miasta, wakacje, ferie i inne imprezy. Po godzinach jeździ motorem albo kabrioletem i... pomaga.



FOT. MAT. PRYWATNE

Jakub Korżyński, tata Aleksandra i Maksymiliana, to dość znana postać w powiecie gorzowskim. Trudno przecież nie kojarzyć faceta, który z grupą motocyklistów Free Riders Kostrzyn nad Odrą - na dodatek w przebraniach - udaje Świętego Mikołaja i wozi po powiecie prezenty. Na dodatek zebrane społecznie. Akcją Moto Mikołaja Jakub Korżyński zy-

skał uznanie w poprzednich edycjach naszego plebiscytu. Korżyński to też animator kultury, który umila czas mieszkańcom Witnicy i nie tylko. Ostatnio - jak mówi - oprócz motocykli i jazdy konnej, pokaż jazdę z wiatrem we włosach, czyli kabrioletem. Cabrio Mikołaja już też urządził. Kto wie, czym nas jeszcze zaskoczy Jakub Korżyński? (OLIS)

Bartosz Bandura, czyli b-boy Skoora. Rozkręcił Drezdenko

Osobowość Roku w powiecie strzelecko-drezdeneckim

Przygodę z break dance zaczął na kawalku linoleum kupionym przez tatę. Dziś jest jednym z czołowych b-boyów. Drezdenecka formacja Senior Skład Family, którą współtworzy, liczy się w świecie hip-hopu.



FOT. EWA KUNICKA/TEATR OSTERWY

Senior Skład Family właśnie świętowała 16. urodziny. Z tej okazji w drezdeneckim Parku Kultury Świata 4 lipca królował break dance. Nie pierwszy raz miasto zmieniło się w taneczną arenę i nie pierwszy raz za sprawą Bartosza Bandury, współtwórcy Senior Skład.

Na co dzień aktor gorzowskiego Teatru Osterwy, reżyser

i performer, jest też czołowym b-boyem, czyli tancerzem break dance. Laureat wielu międzynarodowych konkursów, dziś częściej juror, dba o to, żeby kolejne pokolenia zarażały się hip-hopem, bo - jak mówi - to piękna idea. Bartosz Bandura dba też o to, żeby taneczna rodzina - rozproszona po świecie - raz w roku zatańczyła w rodzinnym Drezdenku. (OLIS)

Dariusz Jadach: Nie mówimy o pomaganiu, tylko to robimy

Osobowość Roku w powiecie żagańskim

Dariusz Jadach, radny miejski z Żagania, został nominowany m.in. za istotne dla różnych grup społecznych akcje oraz bezkompromisowość.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Radnym jest drugą kadencję, ale jak podkreśla, to nie jest „główna działalność”. Aktywność na rzecz innych to jego - jak mówi - przypadłość już od urodzenia.

Razem z żoną Justyną wychowuje syna Mateusza, który ma 7 lat. - Nie mówimy o pomaganiu, tylko to robimy. Naszymi działaniami uczymy syna, że nie można myśleć tylko o sobie. Aktywnie bierzemy udział w róż-

nych akcjach, a małe dziecko można zachęcić do nich choćby przez zbieranie plastikowych nakrętek. Wychowujemy syna tak, by był wrażliwy na krzywdę innych, to dla nas bardzo ważne - podkreśla. Mimo pandemii załatwialiśmy np. remont mieszkania dla rodziny, która potrzebowała pomocy. Robimy, co tylko możemy. (OH)

Alicja Chyżak-Fitas: Teatr Avis to jedna z miłości życia

Osobowość Roku w powiecie nowosolskim

Teatr Avis, który Alicja Chyżak-Fitas założyła 20 lat temu, zna każdy nowosolanin. To kuźnia talentów, nie tylko aktorskich.



FOT. ARTUR LAWRENCE

- Teatr to genialna forma rozwijania kompetencji społecznych, interakcji między ludźmi. Poznając świat kultury, poznajemy wnętrze swoje i innych ludzi. Fajnie spędzamy czas. Jeździmy na festiwale. Podglądamy pracę innych teatrów. Wymieniamy się doświadczeniami - opisuje.

Teatr Avis powstał, kiedy dyrektorem liceum ogólnokształcącego im. Baczyńskiego był Tadeusz Bartoszewski. - Miał marzenie, aby oprócz wyników

w nauce szkoła rozwijała się artystycznie - opowiada pani Alicja. - To marzenie spotkało się z moim pragnieniem. Też mi zależało, aby robić teatr. Avis jest jedną z miłości mojego życia.

Pani Alicja jest pedagogiem i polonistką. Ukończyła studia z reżyserii teatru dzieci i młodzieży. Zaczynała, jak wielu artystów, w teatrze Edwarda Gramonta Terminus A Quo. (EGJ)

Blizniacy działają w kulturze i pomagają, ale zawsze razem

Osobowość Roku w powiecie sulcińskim

Blizniacy Oliwier i Nikodem Mazurkowie z Sulęcina zostali docenieni za to, że angażują się w życie kulturalne i społeczne, m.in. w działania Sulcińskiego Ośrodka Kultury, a także za ciągłą gotowość do pomocy innym i świetne inicjatywy.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Robią też oprawę medialną wydarzeń organizowanych w mieście. - Po prostu od wielu lat pomagamy w organizacji różnych wydarzeń czy koncertów w ośrodku kultury czy w szkole - mówi skromnie bracia. Na co dzień uczą się w I Liceum Ogólnokształcącym

w Gorzowie. Po wakacjach będą w drugiej klasie. W szkole również angażują się w akcje charytatywne.

Ich pasje to fotografia, muzyka i fortepian. - Osiem lat obaj uczyliśmy się gry na tym instrumencie - mówi Nikodem.

Chłopcy śmieją się, że w zasadzie wszystko robią razem: zarówno działając charytatywnie, jak i spędzając wolny czas. (ARIM)

Szykujemy się na wspólny koncert ze słynnym Kultem

Osobowość Roku w Gorzowie Wlkp.

Monika Makowska-Wiącek zwyciężyła w kategorii kultura. Na co dzień jest anglistką Prywatnej Szkoły Podstawowej o Profilu Artystycznym, nauczycielem śpiewu w Centrum Edukacji Art Dance Baby.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Jest też wokalistką Gorzowskiej Orkiestry Dętej. Była nominowana za wyjątkową umiejętność łączenia roli artystki z rolą pedagoga oraz wpływ na kształtowanie kultury. Aktualnie orkiestra, w której gorzowianka nie tylko śpiewa, ale i gra na instrumentach perkusyjnych, wraca po przerwie z powodu wirusa - do

częstszego koncertowania. Szykuje się też do przyszłorocznego koncertu z zespołem Kult.

- W maju mamy wspólnie zagrać w Gorzowie. Koncert był planowany wiosną tego roku, ale nic z niego nie wyszło z powodu koronawirusa. Muzycy Kultu sami się do nas odezwali, by nawiązać współpracę - mówi M. Makowska-Wiącek. (JM)

Małgorzata Gniewczyńska pomaga nam widzieć anioły

Osobowość Roku w powiecie ślubickim

Małgorzata Gniewczyńska została nominowana za pomysł i organizację Festiwalu Aniołów i Lokalnego Anioła.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Festiwal Aniołów to już w powiecie prawdziwa tradycja. Od lat do Górzycy zjeżdżają się dzieci, młodzież i dorośli, by zaprezentować swoje zdolności plastyczne i muzyczne. Chyba nikt nie wyobraża już sobie świąt bez tej imprezy! Nieodłącznym elementem jest wyłonienie Lokalnego Anioła - mieszkańca powiatu ślubickiego, który czyni dobro i pomaga innym.

Małgorzata Gniewczyńska znana jest z ciągłej gotowości

do niesienia pomocy. - Byłam namawiana do wzięcia udziału w plebiscycie, ale trochę sceptycznie do tego podchodziłam. Uważałam, że najpewniej są osoby, które bardziej na to miały zasłużyć - mówi skromnie laureatka. Końcowy wynik tym bardziej był dla niej zaskoczeniem. - Dziękuję wszystkim, którzy we mnie uwierzyli i oddali na moje głosy - mówi. (AP)

Wioletta Jocz zestrojenie i uruchomienie, czyli Kulturka

Osobowość Roku w powiecie świebodzińskim

Wioletta Jocz jest założycielką autorskiej pracowni Kulturka w Świebodzinie. Nominację, a później tytuł Osobowości Roku dostała za: łączenie różnych dziedzin sztuki i korzystanie z jej wielowymiarowości.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Zajmuje się malarstwem i fotografią, projektuje i wykonuje scenografie oraz oprawę graficzną wystaw. Jest inicjatorką Pracowni Działań Twórczych oraz Galerii Inspiracje przy Świebodzińskim Domu Kultury. Swoje pomysły twórcze realizuje też w ramach Teatru Ruchu, zajmując się działaniami łączącymi w sobie taniec, obraz i dźwięk.

Wioletta Jocz ma na koncie m.in. wystawę „Zestrojenie i uruchomienie” autorskiej pracowni Kulturka. - To coś, co odkrywa ją na nowo jako kobietę i artystkę - mówi znawcy.

Wioletta Jocz jest inicjatorką powszechnie dostępnych i darmowych zajęć podczas tegorocznych wakacji, które są wręcz oblegane przez świebodzińskie dzieci i młodzież. (MAT)

Osobowość Roku 2019 – zwycięzcy w powiatach - kategorie: kultura/działalność społeczna i charytatywna

W planach linia handlowa przy plaży i jeszcze wiele...

Osobowość Roku w powiecie wschowskim

Tomasz Krzyński jest dyrektorem Centrum Kultury i Wypoczynku w Sławie. Został nominowany za umiejętność prowadzenia inwestycji, dzięki którym teren nad Jeziorem Sławskim zyskuje na atrakcyjności.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Gdy spytaliśmy o te inwestycje, odpowiedział skromnie, że wcale tak wiele ich nie było. Jednak, kiedy zaczął je wymieniać... Odświeżono starą plażę w Sławie. Odremontowano pomosty. Pojawiła się infrastruktura wypoczynkowa. - To bardzo ożywiło to miejsce - mówi nasz laureat. Wspomina

też o odświeżonych salach widowiskowych w domach kultury. - Przed nami budowa linii handlowej naprzeciwko nowej plaży. No i wiele więcej, ale tego nie chciałbym zdradzać - mówi. Jak ocenia wygraną? - Sympatyczne uczucie. Docenienie. Gratuluję wszystkim, nie tylko zwycięzcom, ale każdemu z nominowanych. (ACHA)

Hubert Bąk: Mimo pandemii realizuję sporo projektów

Osobowość Roku w powiecie żarskim

- Nominacja w plebiscycie motywuje - mówi Hubert Bąk, filmowiec z Trzebieli.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Został nominowany za realizowanie się na polu filmowym i fotograficznym oraz wykorzystywanie swojej pasji do udziału w akcjach charytatywnych. - Nominacja była silną motywacją do tego, aby wciąż działać w obszarze kultury i robić to, co lubię. Pomimo pandemii realizuję sporo projektów, od fotografii poprzez kino i telewizję. Moje cztery ostatnie filmy kwalifikują się na międzynarodowe festiwale w Portugalii, Anglii czy we Włoszech - mówi.

- Na Indie Short Fest w Los Angeles - dodaje - dostałem nominację w kategorii najlepszy scenariusz oryginalny i wyróżnienie za najlepszy krótkometrażowy film sci-fi dla filmu „Angel.A”. Dokumentalnym „With...Out” na Tagore International Film Festival w Indiach zostałem doceniony „za wyjątkowe osiągnięcie” w kategorii najlepsze zdjęcia filmowe. (AH)

Iwona Stępniewska nieba zwierzakom by przychyliła

Osobowość Roku w powiecie gorzowskim

Mówi, że jest z rodziny „zwierzolubów”, dlatego zaangażowała się w akcję ratowania wolnych krów z Deszczna. Na stałe ma cztery koty. Inne przyjmuje na „tymczas” i szuka dla nich domów.



FOT. MAT. PRYWATNE

W zeszłym roku Iwona Stępniewska poszła na pikietę w obronie stada krów z gminy Deszczno. 180 zwierząt miało zginąć, bo urzędnicy nie mieli pomysłu (a może chęci), jak pomóc zdziczałemu stadu. Z pikiety zrobił się miting, zmitingu - miasteczko namiotowe, do którego ściągali ludzie z Polski. - Nie mieśmy konkretnego planu,

wszystko rodziło się podczas rozmów, w stresie - wspomina pani Iwona, która wtedy - z mężem Rafałem - opiekowała się „miasteczkiem”. Krowy przetrwały. Mają się świetnie. - Razem naprawdę możemy poprawić los zwierząt, także hodowlanych - mówi pani Iwona. Mimi, Lili, Tito, Kobi i Niunia to jej koty. Innymi opiekuje się, aż znajdują dom. (OLIS)

Hoder: Wystawa w Nowym Jorku to otwarcie na świat

Osobowość Roku w powiecie zielonogórskim

- Zeszłoroczna wystawa mojego malarstwa w Nowym Jorku pozwoliła mi otworzyć się na świat. Cieszę się, że podjąłem to wielkie dla mnie i mojego wiernego zespołu wyzwanie. W dobie pandemii byłoby to niemożliwe - mówi Bogumił Hoder, artysta z Koźli (gm. Świdnica).



FOT. ARCHIWUM BOGUMIŁA HODERA

Jest magistrem sztuki, artystą wizualnym, w którego twórczości malarstwo olejne niezmienne króluje. Zajmuje się również rysunkiem i fotografią, a w ostatnich latach rozwija swój warsztat poprzez łączenie pracy tradycyjnej z niezwykle inspi-

ującą i rozwijającą grafiką 3D. Jest bohaterem wielu wystaw i wydarzeń kulturalnych. Jak mówi, jego fundamentem jest rodzina i tożsamość. - Ponieważ wraz z rodziną jestem życiowym podróżnikiem, nie wiadomo, dokąd dotrę po realizacji jednego celu. Jak Bilbo - kocham swój Hobbiton, ale najczęściej mnie w nim nie ma. (KALI)

Zwierzaki ze schroniska są niezwykle. Przekonajcie się!

Osobowość Roku w Zielonej Górze

Nikola Stupienko studiuje prawo w Warszawie, ale znajduje czas, by pomagać zwierzacom ze schroniska w Zielonej Górze.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

- Kiedyś myślałam, żeby zostać weterynarzem. Ostatecznie poszłam na prawo. Jednak zawsze miałam zwierzaki w sercu. Gdy trafiłam do zielonogórskiego Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt, zaczęłam się szkolić. Zdobyłam zawód behawiorystki, pomagam psom w ramach wolontariatu. W schronisku poznałam wspaniałych ludzi. Zrobiliśmy kalendarz o superbohaterach. Największa radość? Pomaganie tzw. trudnym psom, które

nie są adopcyjne, bo wykazują agresję, mają lęki, wiele przeszły. Sama w październiku adoptowałam takiego psa. - Byłam bardzo zaskoczona nominacją do plebiscytu - mówi zielonogórzanka. - Poczulałam się doceniona, to dla mnie motywacja. Chciałam przy okazji nagłośnić możliwość odwiedzenia schroniska. By ludzie zobaczyli, jak niezwykle zwierzaki tu mieszkają. (ND)

Ks. Sławomir Strzyżykowski dba o Kościół, ale też ekologię

Osobowość Roku w powiecie krośnieńskim

Ks. Sławomir Strzyżykowski, proboszcz parafii rzymskokatolickiej pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w Bytnicy, od lat udziela się społecznie i charytatywnie.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Organizuje m.in. festyn parafialny, podczas którego zbierane są pieniądze na remont lokalnego kościoła. Sukcesywnie udaje się orestaurować kolejne elementy zabytkowego obiektu. Ks. Strzyżykowski działa w parafialnym zespole ekologicznym w Bytnicy, który realizuje wiele projektów związanych z tworzeniem ogrodów, sadzeniem kwiatów i krzewów. - Bardzo się cieszę, że udało mi się

uzyskać taki wynik w plebiscycie GL, zwłaszcza że mówimy o małej miejscowości - mówi. - Festyn parafialny to już tradycja, ale staram się angażować też w inne projekty. Przykładem jest kościół w Grabinie, gdzie w ostatnich dniach udało się położyć nową posadzkę. Starania o tę inwestycję trwały półtora roku - przyznaje ks. Strzyżykowski. (KOL)

Organizowane przez Adriana Hekerta koncerty mają moc

Osobowość Roku w powiecie żagańskim

Adrian Hekert to społecznik i organizator wydarzeń kulturalnych w Żaganiu, m.in. koncertów w klubie muzycznym Elektrownia.



FOT. JAN MAZUR

Koncerty organizowane przez Adriana Hekerta mają moc nie tylko muzyczną, ale też charytatywną. - My wciąż działamy, chociaż ostatnio w kulturze trudno było cokolwiek robić, zorganizować choćby koncert. Ale już niedługo do Żagania przyjedzie TSA, więc będzie się działo. Teraz zaczniemy się rozkręcać po pandemii. Te koncerty będą wyjątkowe, bo muzycy

będą oddzieleni pleksą od widowni, będziemy musieli stosować się do nowych zasad, ale najważniejsze, że możemy działać i na pewno to nie koniec niespodzianek - dodaje A. Hekert. Prywatnie to tata sześciolatniego Kordiana i emeryt wojskowy. Na emeryturę od kultury na pewno nie wybierze się w najbliższych latach. (AH)

Tych, którym pomogła pani Elżbieta, nie da się zliczyć

Osobowość Roku w Gorzowie Wlkp.

Elżbieta Jeleńska jest wolontariuszką Caritasu przy katedrze, działa też w Szlachetnej Paczce. Czytelnicy nominowali ją za bezinteresowną pomoc innym i oddawanie im swojego czasu wolnego, bez oczekiwania czegośkolwiek w zamian.



FOT. JAROSŁAW MIKOWSKI

- We wrześniu będzie już 30 lat, jak pomagam potrzebującym. Przez ten czas pomogłam może i tysiącom osób, dokładnie nie liczę. Aktualnie szykuję pomoc na rozpoczęcie nowego roku szkolnego. Skorzysta z niej około 50 rodzin - mówi gorzowianka. W naszym plebiscycie Elżbieta Jeleńska została laureatką

etapu powiatowego w kategorii: działalność społeczna i charytatywna wśród kandydatów w Gorzowie. - Jestem tym bardzo zaskoczona - mówi nam w wyremontowanej siedzibie Caritasu w katedrze. - Nasze miejsce na plebanii będzie na parterze. Ksiądz proboszcz chce, bym nie musiała chodzić po schodach - śmieje się pani Elżbieta. (JM)

Przemysław Uss: Pomaganie mam we krwi. Taki już jestem

Osobowość Roku w powiecie międzychodzkiem

Pracownik Urzędu Miejskiego w Skwierzynie, który w każdej wolnej chwili działa społecznie. Nominowaliśmy go m.in. za sprawne szefowanie sztabowi Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w ośrodku kultury.



FOT. ARCH. PRYWATNE

Także za to, jak z sukcesami menedżeruje Zespołowi Tanecznemu Nowinka - New Dance (taneczne ekipy co rok zbierają worki medali na przeróżnych imprezach). Sukces w naszym plebiscycie cieszy go, ale... nie ma czasu świętować, bo tyle jest roboty. Już planuje zdobycie pieniędzy na działalność zespołu New Dance Family w Skwierzynie

i Przytocznej, realizację projektów unijnych, związanych z rozwojem uzdolnionej tanecznie młodzieży i wspieranie lokalnych akcji społecznych. - Pomaganie mam we krwi. Taki już jestem. Wspierają mnie w tym rodzice, rodzina, przyjaciele i znajomi, z którymi realizujemy wspaniałe inicjatywy. Wspólnie możemy zrobić wiele dobrego dla lokalnej społeczności - mówi GL. (TR)

Osobowość Roku 2019 – zwycięzcy w powiatach - kategorie: działalność społeczna i charytatywna/biznes

Zbiórki czy akcje pomocowe to specjalność Lucyny Pęczek

Osobowość Roku w powiecie strzelecko-dreźnieńskim

Lucyna Pęczek mieszka w Starym Kurowie, pracuje w Zwierzynie. Jest wszędzie tam, gdzie trzeba urządzić zbiórkę pieniędzy czy inną akcję.



FOT. MAT. PRYWATNE

Gdy przedszkole w Starym Kurowie cierpiało z powodu braku porządnego placu zabaw, Lucyna Pęczek była współorganizatorką zbiórki pieniędzy, choć jej syn Stefan jedną nogą był już w szkole. Co z tego, plac będzie przecież służył innym dzieciom! Gdy bezwzględny rak dopadł malutkiego Jasia ze Starego Kurowa, Lucyna Pęczek - wraz z ekipą -

rozkreśliła wielką akcję. W parę godzin udało się zebrać ponad 46 tys. zł, mniej więcej tyle, ile cała gmina co roku zbiera na WOŚP.

Na co dzień pani Lucyna prowadzi zajęcia w Klubie Wsparcia Seniora AS w Zwierzynie oraz klubach Senior Plus w Zwierzynie i Gościmcu, współpracuje z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Zwierzynie. **(OLUS)**

Katarzyna Rajfur śmieje się, że uzależniła się od pomagania

Osobowość Roku w powiecie sulęcińskim

Działalność społeczna i charytatywna - to druga, a czasami ma się wrażenie, że wręcz pierwsza specjalizacja Katarzyny Rajfur, kosmetyczki z Sulęcina.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Pani Katarzyna została nominowana do naszego plebiscytu - i to nie pierwszy raz! - za pomoc biedniejszym, schorowanym, samotnym. Organizuje wiele akcji pomocowych na skalę powiatu, ale też mniejszych, w których pomaga czasem... sama. Wymyśliła i co roku organizuje Raj Paczki. - Początkowo myślałam o pomocy dwóm, trzem rodzinom. Ale do akcji włączyło się

wielu ludzi dobrej woli. I teraz co roku możemy pomóc większej ilości potrzebującym - mówi. Raj Paczka w ubiegłym roku zawiązała też nawet do Domu Pomocy Społecznej w Tursku.

Pani Katarzyna prowadzi swój salon kosmetyczny. Tu często słyszy opowieści o ludziach, którzy potrzebują pomocy. To jak ma ich zostawić?... **(ARIM)**

Niepełnosprawni mają u nas swojego zaufanego człowieka

Osobowość Roku w powiecie świebodzińskim

Integracja rodzin dzieci niepełnosprawnych, organizacja turniejów, wyjazdów, warsztatów, zajęć sportowych... To tylko niektóre „przejawy” działalności Elżbiety Greczycho, prezesa Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym w Świebodziźnie.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Pani Elżbieta została nominowana do tytułu Osobowość Roku, ale zgłaszający ją Czytelnicy mówili o... 25-leciu jej działalności. Dodawali, że Elżbieta Greczycho ma „na koncie” organizowanie staży zawodowych dla młodzieży czy Punktu Infor-

macji dla Osób Niepełnosprawnych. Docenili ją nie tylko Czytelnicy GL. W czerwcu tego roku podczas oficjalnych uroczystości przed ratuszem Elżbieta Greczycho odebrała tytuł Honorowego Obywatela Świebodziźnie.

Elżbieta Greczycho pochodzi z rodziny wielodzietnej, wcześniej straciła rodziców. Całe życie mieszka w Świebodziźnie. **(MAT)**

Co to dla radnego jest wybudować łazienkę?

Osobowość Roku w powiecie zielonogórskim

Łukasz Pokorski jest szefem Rady Gminy w Kargowej. Mieszkańcy nominowali go do tytułu za... rozwiązanie konfliktu.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Jakiego? Pomiędzy centrum Gniazdo a Dziennym Domem Seniora pojawił się konflikt. Powód wydawał się dość błahy, bo poszło o... łazienkę. Dzieci, które są podopiecznymi Gniazda, od dawna jej potrzebowały, a próba użyczenia pomieszczenia od sąsiadów (seniorów) zakończyła się kłótnią. Radny Pokorski zorganizował spotkanie ze zwaśnionymi placówkami i zaproponował: on wybuduje łazienkę, a placówki będą ze sobą współ-

pracować. Szybko zakasał rękawy i w trzy tygodnie łazienka była gotowa (materiały dał burmistrz). Prace sanitarne wykonał Krzysztof Zawadzki, a elektryczne Łukasz Kaczmarek. Za darmo! Udało się też zebrać pieniądze i kupić pralkę i suszarkę do ubrań. - Czasami wracałem do domu o 2.00 w nocy. Uśmiech dzieci mi wszystko wynagrodził - mówi radny Pokorski. **(KALI)**

Maszynista i społecznik, który nie pozwala zatrzymać kolei

Osobowość Roku w powiecie żagańskim

Jeśli będziecie jechać pociągiem z Żar lub Żagania prosto do Warszawy, to musicie zapamiętać to nazwisko. To m.in. Sławomir Świniuch stoi za tym, że połączenie... jest.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Sławomir Świniuch z Żagania jest prezesem Stowarzyszenia Miłośników Kolei Okr., które propaguje kolej i opiekuje się zabytkami techniki kolejowej. Nominowany został za skuteczną walkę o przywrócenie połączeń Żagania i Żar z „resztą świata” oraz remont zabytkowej, liczącej 100 lat, lokomotywy.

Od grudnia ubiegłego roku kursuje pociąg bezpośredni rela-

cji Żagań - Warszawa. Po wybuchu pandemii okazało się, że jego kursowanie ma być wstrzymane, ale kolejna interwencja stowarzyszenia pomogła. - Najłatwiej jest coś zlikwidować, ale my na to nie pozwolimy - zapewnia S. Świniuch.

Laureat dodaje: - Sprowadziłem też dwa kolejne ekspozyty, pociągi z lat 80. Będzie można je podziwiać już niedługo. **(AH)**

Empatia i zaangażowanie, do tego niespożyta energia

Osobowość Roku w powiecie żarskim

Pełna empatii i zapału do pracy, nie zastanawia się - jak mówi - nad nagrodami czy plebiscytami, po prostu robi swoje. Poznajcie Mariolę Alechno-Bucę ze Środowiskowego Domu Samopomocy w Żarach.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Została laureatką w kategorii działalność społeczna i charytatywna, ale podkreśla, że problemami społeczności osób niepełnosprawnych w Żarach zajmuje się nie sama, ale ze swoim współpracownikami.

- Byłam zdziwiona, gdy okazało się, że jestem nominowana do plebiscytu Osobowość Roku. Naprawdę nie myślę

o tym, czy moja praca będzie nagradzana i wyróżniana w ten czy jakiś inny sposób - mówi.

Dodaje jednocześnie: - To oczywiście bardzo miłe, że ktoś docenia to, co robimy. Bo to jest praca zespołowa, praca na co dzień z osobami niepełnosprawnymi. To wymaga empatii, zaangażowania, zrozumienia i jednocześnie niespożytej energii. **(AH)**

Polkan Software, czyli biznes korzystny także na odległość

Osobowość Roku w powiecie krośnieńskim

Bartosz Zaborowicz z Krosna Odrz. prowadzi firmę Polkan Software, która wykonuje projekty software'owe osadzone na własnym autorskim oprogramowaniu.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Epidemia nie wpłynęła negatywnie na firmy Zaborowicza. Nawet... pomogła, ponieważ Polkan Software zajmuje się m.in. produkcją urządzeń multimedialnych. - W dobie wirusa wiele instytucji czy firm ucieka od bezpośredniego kontaktu, szuka rozwiązań multimedialnych i odpowiednich urządzeń elektronicznych - zauważa Zaborowicz. Dzięki rozwojowi

firmy może bardziej angażować się w działalność społeczną (jest radnym) i charytatywną. W planach ma m.in. organizację biegu online dla chorego na mukowiscydę Sławomira. - Miał to być zwykły bieg, ale plany pokrzyżował wirus. W edycji „zdalnej” każdy biega na siłowni czy w domu i za pomocą aplikacji rejestruje wyniki i wpłaca dowolną kwotę - mówi. **(KOL)**

Alicja „Ignas” Ignaszewska: zumba i niebywała energia!

Osobowość Roku w powiecie międzyrzeckim

Kobieta wulkan, która ma tyle „pary”, że energią mogłaby przez pół roku zasilć niewielkie miasto! Nominację w naszym plebiscyście zdobyła swoim pomysłem na biznes.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Założyła i prowadzi szkołę Alicja Ignas Zumba Fitness, ale kiedy tylko może, organizuje też darmowe zajęcia i treningi dla mieszkańców.

- Świetny wynik w plebiscyście to zasługa uczestników moich zajęć i rodziny. Dziękuję im za wsparcie i głosy! - mówi.

Na ten rok miała wielkie plany. Już organizowała wyjazd na egzotyczną plażę, gdzie

miała uczyć zumbę; w kalendarzu był też wypad na światową konwencję Zumba Fitness w Orlando w USA. Wszystko popsuł koronawirus...

Ale Alicja się nie poddała! To nie w jej stylu. W nowszych planach ma „niezłe akcje zumbowe”. Pracuje nad tym, by odbyły się w Skwierzynie i jak się uda - w Międzyrzecz. No jak się nie uda?! **(TR)**

Biznes i pomaganie wychodzi na dobre wszystkim

Osobowość Roku w powiecie nowosolskim

Tomasz Dysiewicz prowadzi firmę Ogrodzenia24.com. Uzyskał nominację za dynamiczny jej rozwój i dziesięciokrotny wzrost sprzedaży w ciągu trzech lat, a także tworzenie miejsc pracy i wspieranie akcji charytatywnych.



FOT. ARCHIWUM T. DYSIEWICZA

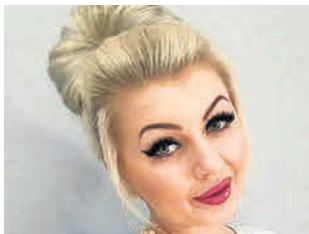
- Klucz do sukcesu to odpowiednia załoga, wypracowanie skutecznych schematów działań i nieustanne ulepszanie pracy, a także niwelowanie słabych punktów w bieżącej działalności - mówi. - Niezwykle ważny jest również odpowiedni wybór priorytetów firmy w oparciu o analizę rentowności zadań.

Właściciel firmy planuje zwiększanie sprzedaży poprzez budowanie większej ilości jednostek partnerskich. - Uważam, że każdy człowiek w miarę możliwości powinien wspierać potrzebujących. Wspieramy m.in. personel medyczny szpitala w Nowej Soli. Zapraszamy ludzi dobrej woli do przekazywania datków na konto szpitala - zachęca T. Dysiewicz. **(EGJ)**

Osobowość Roku 2019 – zwycięzcy w powiatach - kategoria: biznes

Kosmetyczka z sercem
na dłoni: Klaudia KozłowskaOsobowość Roku
w powiecie słubickim

Klaudia Kozłowska prowadzi swój salon kosmetyczny w Górzycy. Do plebiscytu Osobowość Roku została nominowana także za niesienie pomocy osobom chorym i biednym.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Klaudia regularnie wykonuje makijaż permanentny brwi dla jednej pani po przebytej chorobie nowotworowej. Udzieliła pomocy rzeczowej w organizacji festynu rodzinnego w Spudłowie, przekazała pomoc fantową Szkole Podstawowej w Górzycy oraz w Pamięcinie. Pomogła także zorganizować festyn w Ośrodku Pomocy Społecznej

w Górzycy i wspomogła finansowo miejscowy kościół. Aby pomóc chorym dzieciom, wystawia swoje usługi na licytację. Przekazała również vouchery na Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy.

Laureatka rozpoczyna teraz duży projekt: wraz z 11 koleżankami z branży przeprowadzi bezpłatną metamorfozę wybranych pań. (AP)

Pomagam ludziom i zarabiam,
robiąc to, co naprawdę kochamOsobowość Roku
strzelecko-dreźnieckim

Agnieszka Olejniczak została nominowana jako właścicielka firmy catering dekoracja C&D w Strzelcach Kraj. Tytuł Osobowość Roku otrzymała za serce do biznesu i łączenie pracy z pasją, ale także za wspieranie akcji charytatywnych.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

- Od 10 lat prowadzę działalność gastronomiczną. W tym czasie pracowałam jako opiekunka osób starszych. Na brak klientów nie mogę narzekać, a do pracy przykładam się całym sercem - mówiła Agnieszka Olejniczak, gdy ją nominowaliśmy. Działalność gastronomiczną zaczęła

od pierogami. - Później prowadziłam bary i dyskotekę. Robię to, co lubię: pomagam ludziom i zarabiam, robiąc to, co kocham - mówiła. Udzielała się charytatywnie m.in. na rzecz ciężko chorego Jasia ze Starego Kurowa czy orkiestry Owsiańska, wspierała przed-szkole w Starym Kurowie.

Laureatka ma męża oraz dorosłe już dzieci. (ZEB)

Pani Judyta wie, jak „zławić”
młodych dla wędkarstwaOsobowość Roku
w powiecie sulęcińskim

Judyta Kułaczowska z Sulęcina. Prowadzi swój sklep z ubraniami dziecięcymi i jest szkoleniowcem koła Polskiego Związku Wędkarskiego nr 2 „Lin” w Sulęcinie.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

To właśnie to koło w ubiegłym roku zdobyło pierwsze miejsce w konkursie na najaktywniejsze w okręgu gorzowskim w zakresie pracy z młodzieżą. I właśnie za pracę z młodymi ludźmi i bycie szkoleniowcem J. Kułaczowska została nominowana do plebiscytu.

Pod jej opieką dzieci ze szkoły wędkarskiej Linek Ro-

czek m.in. posprzątały śmieci na całej linii brzegowej Jeziora Ostrowskiego. Uporządkowały też oczywiście plażę miejską.

Pani Judyta włącza się również w pomoc przy organizacji Letnich Szkółek Wędkowania, czyli biwaków, na których młodzi ludzie uczą się nie tylko wędkarstwa. (ARIM)

Serce do pacjentów i głowa
do interesów. Tylko to i aż toOsobowość Roku
w powiecie świebodzińskim

Pomyśli i otwarcie prywatnych gabinetów Lekarzy na Dworskiej w Świebodzinie, a potem profesjonalne podejście do pacjentów i wzorowa organizacja przyjęć - to powody, dla których Wiesława Stefanowska najpierw otrzymała nominację, a potem tytuł Osobowości Roku w powiecie świebodzińskim.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

To tytuł w kategorii biznes. Jej gabinety są wyjątkowo cennie przez świebodzińian. Gdzie ucho przyłożyć, tam sły- szą pozytywne opinie. Trudno się temu dziwić, wszak także dużą część prywatnego życia

Wiesława Stefanowska poświęca właśnie... pracy.

Mieszka we wsi Rozłogi. Prywatnie uwielbia wypoczynek na łonie natury. Wraz z mężem prowadzi winnicę Dębowe Wzgórze.

Państwo Stefanowscy zajmują się wytwarzaniem wina. Mają także „kawałek lasu”, w którym chętnie relaksuje się w weekendy oraz popołudniami. (MAT)

Dzięki alpacom mogę także
pomagać osobom chorymOsobowość Roku
w powiecie wschowskim

W alpach zakochała się na studiach, kiedy dowiedziała się o ich terapeutycznych możliwościach. Z nimi postanowiła łączyć zawódową przyszłość. Za połączenie pracy z pasją, która w efekcie daje ludziom dużo radości, Karolina Grys otrzymała nominację do tytułu Osobowości Roku.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Na początku jej „stadko” liczyło dwie sztuki. Dziś pani Karolina z dumą chwali się podwojeniem tej liczby. - Cały czas pracuję też nad swoim rozwojem. Między innymi jeżdżę na szkolenia o hodowli i pracy z alpami - mówi.

A jakie ma plany na przyszłość? - Ponieważ aktualnie moje zwierzątka przebywają na terenie wynajętym, marzy mi się mój własny, przestronny teren - zdradziła nam pani Karolina. Dodaje: - Koronawirus nieco namieszał mi w pracy. Jednak od niedawna znów jeżdżę z alpami na terapie. Chęci do działania są wciąż takie same! (ACHA)

Łukasz Kaczmarek: zabiegany,
ale jak trzeba, to pomożeOsobowość Roku
w powiecie zielonogórskim

Łukasz Kaczmarek to właściciel firmy Montaż Instalacji Automatyki Łakata w Kargowej. Nominację do tytułu Osobowości Roku otrzymał za zaangażowanie i bezinteresowną pomoc dla ośrodka socjoterapeutycznego Gniazdo w Kargowej.



FOT. ŁUKASZ POKORSKI

Łukasz Kaczmarek jest jedną z dobrych dusz ośrodka. Pomógł przy generalnym remoncie pomieszczenia w placówce, dzięki czemu dzieci zyskały długo oczekiwaną łazienkę (na zdjęciu). Nie za bardzo chciał nawet o tym opowiadać naszym dziennikarzom. - Jest niesamowicie zabiegany, ale ani chwili nie wahał się,

czy pomóc - mówi szef Rady Gminy w Kargowej Łukasz Pokorski. To on był inicjatorem i wykonawcą remontu łazienki. - Z Łukaszem znamy się od lat. Gdy do niego zadzwoniłem z pytaniem, czy pomoże przy zrobieniu elektryki, natychmiast przysłał ekipę. Później nie chciał słyszeć o zapłacie ani za robotę, ani za materiały - opowiada Łukasz Pokorski, też nasz laureat. (ZEB)

„Wesołe Boberki” chcą iść do
przodu, a nie stać w miejscuOsobowość Roku
w powiecie żarskim

Ewa Bielecka, dyrektorka Niepublicznego Przedszkola i Żłobka „Wesołe Boberki” w Żaganiu, została laureatką w kategorii biznes.



FOT.

Kocha podróże, jest ciekawa świata. Z radością opowiada o swojej pracy z dziećmi i cieszy się każdym ich sukcesem. - Ostatnie miesiące były bardzo trudne dla naszej branży. Dzieci przez długi czas nie mogły chodzić do przedszkola, a kiedy wrócili, musieliśmy i nadal musimy stosować się do obostrzeń - mówi dyrektorka Wesołych Boberków. I dodaje: - Nominacja była dla mnie mi-

łym zaskoczeniem. To, co mnie najbardziej cieszy i mobilizuje, to fakt, że w ciągu dwóch lat istnienia przedszkola i żłobka dostaliśmy tyle pozytywnych opinii rodziców. To te opinie niosą się w miasto, dzięki temu mamy tylu chętnych, że właściwie nie musimy się nawet reklamować. Stawiamy na rozwój, chcemy iść do przodu, nie stać w miejscu. (AH)

AUTOPROMOCJA

Q002555136A

Przewodnik po Ziemi Lubuskiej,
jakiego jeszcze nie było!



Przewodnik można kupić:

- na portalu www.allegro.pl,
 - w Biurze Ogłoszeń w Zielonej Górze, al. Niepodległości 25,
 - w Biurze Ogłoszeń w Gorzowie Wielkopolskim, ul. Sikorskiego 111 (Galeria Park 111),
 - po przedpłacie na konto - koszt wysyłki pocztowej 11 zł.
- Należy go doliczyć do ceny książki i dokonać wpłaty na konto: 48 1050 0099 6557 0003 0034 9583.
- W tytule wpłaty należy podać: imię, nazwisko, adres oraz tytuł książki.
- telefon kontaktowy 68 324 88 11

www.polskatoskania.pl

Kocham swoją pracę, kontakt
z ludźmi, wieczną adrenalinęOsobowość Roku
w powiecie żarskim

Wszędzie jej pełno, nie potrafi usiedzieć w miejscu. Kończąc jedną akcję, zaczyna od razu kolejną. - Inaczej nie potrafię - mówi Izabela Klimas-Niekało.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Została nominowana w kategorii biznes jako właścicielka szkoły nauki jazdy Partner w Żarach. Na koncie ma setki, jeśli nie tysiące wyszkolonych kierowców. Kocha swoją pracę, kontakt z ludźmi, wieczną adrenalinę. - Mieliliśmy dłuższą przerwę, ale w końcu pod dwóch miesiącach siedzenia w domu ruszyliśmy do pracy. Nie mogłam się tego doczekać, bo uwielbiam to, co robię - podkreśla. - Tak mam

od zawsze, że nie lubię siedzieć w miejscu, zawsze w coś się angażuję. Wszyscy pytają mnie, skąd mam tyle energii, ale nie potrafię odpowiedzieć. Po prostu mam. Nie mogłam się doczekać, kiedy wrócę do treningów.

Pani Izabela uwielbia motocykle. Gdy z nią rozmawiamy, właśnie organizuje kolejną imprezę charytatywną z udziałem motocyklistów... (AH)